

# Przedwiośnik

Cena  
egzemplarza

10  
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 154

Wydanie 2

Rok 67

Piątek, dnia 9 lipca 1937

## Ostra nota gen. Franco

Żąda on od mocarstw uznania powstańców za stronę walczącą i grozi następstwami na przyszłość, o ile uznanie to nie nastąpi

Londyn (PAT) Gen. Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi następstwami na przyszłość o ile uznanie to nie nastąpi. Wspomniana nota brzmi:

„Poświęcenie, z jakim naród Hiszpanii broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu, oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii.

„Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas za współwalczących. Sprawiedliwość naszej sprawy została zlekceważona, podczas, gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całego życia „czerwonej” Hiszpanii, pominięty został milczeniem. Żadne z państw, które nam pomagają moralnie, nie dąży do terytorialnych korzyści naszym kosztem, ani też do zmiany status quo na Morzu Śródziemnym. Nie byłoby to również zgodne z istotą naszego ruchu.

„W wypadku gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły narodowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogim zachowaniem się, niechaj nie będą zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi

przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby wykazali wobec nas swe wrogie nastawienie.”

Nota wywołała w londyńskich kołach politycznych najwyższe zdumienie i konsternację, ponieważ ostatnio wydawało się, że gen. Franco skłonny jest nawiązać z Wielką Brytanią pewne kontakty.

## Sprawca zamachu na prezydenta Portugalii ujęty

Prócz niego aresztowano czterech dalszych osobników, podejrzanych o współudział w zamachu

Lizbona (PAT) Policji udało się ująć jednego ze sprawców zamachu na premiera Salazara. Jest to osobnik, którego rola polegała na umieszczeniu bomby w kanale i który oddał się, kulejąc z miejsca wypadku w chwili wybuchu. Aresztowany jest Portugalczykiem i liczy około 30 lat. Zatrzymano również 4 osoby, które jak się zdaje uczestniczyły w zamachu. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że tech-

niczna stronę przeprowadzili osoby pochodzące z zagranicy. W dniu jutrzejszym ma policja złożyć doniesie o świadczanie w tej sprawie.

Wczoraj po południu odbyła się w pałacu Saobento, w którym znajduje się Prezydium Rady Ministrów, Zgromadzenie Narodowe i Izba Korporetywna, manifestacja na cześć premiera Salazara. W całym kraju odprawiane są nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia premiera.

## Zgon b. arcybiskupa Lublany

Lublana (KAP). Zmarł tu w dniu 3 bm. arcybiskup Antoni Jeglić, do roku 1930 ordynariusz diecezji lublańskiej, której rządy sprawował od roku 1898.

ś. p. arcybiskup Jeglić urodził się w r. 1850 w Begunie w Słowenii, studia teologiczne odbył w Wiedniu, gdzie też

uzyskał stopień doktora. Gorący patriota, wierzył, że utworzenie państwa jugosłowiańskiego ułatwi unię prawosławnych Serbów i Czarnogórców z Kościołem katolickim i akcji tej mimo zawodów i rozczarowań poświęcił wszystkie swe wysiłki aż do dni ostatnich. Przed siedmiu laty, wkroczywszy w 81 rok swego życia, ustąpił rządu diecezją lublańską swemu koadiutorowi ks. biskupowi Rozmanowi, sam zaś, otrzymawszy godność arcybiskupa tytularnego Garelli usunął się od szerzej działalności i zamieszkał w Gornjim Gradzie.

## Gwałtowny atak czerwonych

Madryt. (PAT). Oficjalny komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: Ubiegłej nocy wojska rządowe przeprowadziły gwałtowny atak przy współdziałaniu wszystkich gatunków broni i zdobyły Villa Nueva de la Canada.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Avili: Wojska rządowe podjęły we wtorek na południe od Escorialu natarcie z udziałem około 25.000 żołnierzy. Dzięki przerwaniu frontu powstańczego około 4000 wojsk rządowych przedostało się na tyły wojsk powstańczych. Jednak powstańcy otoczyli tych żołnierzy, którzy skierowali się w kierunku m. Brunete i zatrzymali się o 200 m przed tą miejscowością. — Wojska gen. Franco zajmują dokładnie te same stanowiska, co przed natarciem. 4000 milicjantów, które przedostały się na tyły powstańców, są otoczone na północ od m. Brunete i przypuszczalnie będą wzięte do niewoli lub rozbite.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avili: Dowództwo wojsk rządowych usiłowało we wtorek zastosować taktykę lotniczą, używaną przez wojska gen. Franco na froncie baskijskim. Wojska gen. Franco straciły w ciągu dnia wczorajszego 16 samolotów rządowych, zaś 10 z ciężkimi uszkodzeniami zdołało wylądować po stronie wojsk rządowych. Od chwili natarcia na Guadalajarę są to największe straty poniesione przez lotnictwo rządowe.

## „Nasi” dostawcami broni dla „czerwonych”

Sąd Okręgowy w Zurychu skazał dwu takich gagatków żydowskich

Berlin. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Zurychu skazał żydowskiego adwokata Rozenbauma i jego współnika Maksa Brunnera na kary więzienia za niedozwolony handel i przewóz broni z Litwy do Hiszpanii.

Rozenbaum był głównym dostawcą

broni dla „czerwonej” Hiszpanii, zakupionej w Kłajpedzie i Sowietach. Transport przeznaczony był do Barcelony, dokąd wioził go Brunner, pełniący potem funkcje kuriera pomiędzy dostawcami broni dla Hiszpanii.

## Następca tronu greckiego chce się żenić z córką przemysłowca

Narzęczona jest znaną piękną i sportsmenką

Bukareszt (ATE). „Curentul” donosi, że podróżni przybyli z Aten oświadczają o projektach małżeńskich następcy tronu greckiego Pawła, księcia Sparty.

Miał on zaręczyć się bez pozwolenia swego starszego brata, króla Jerzego II, z córką przemysłowca greckiego, posiadającego milionową fortunę, p. Comandaros. Narzęczona księcia liczy lat 24 i jest znaną piękną atenijską, a również zamilowaną sportsmenką. Poznała ks. Pawła na korcie tenisowym w czasie zawodów.

Ks. Paweł, który reprezentował króla Jerzego II na uroczystościach koronacyjnych w Londynie, nie wrócił dotychczas do Grecji i przebywa rzekomo w Paryżu, gdzie ma poślubić nieba-

wem p. Comandaros. Opuściła ona niedawno Grecję wraz z rodziną, udając się w dłuższą podróż zagranicą. Cenzura grecka nie pozwala podobno dziennikom pisać na ten temat.

## Z kroniki politycznej

Haga. (PAT). Przybył tu chiński minister marynarki admirał Szen-sza-o-kwan i złożył wizytę holenderskiemu ministrowi spraw zagranicznych ad interim dr Colijnowi.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem marszałka Śmigłego-Rydza posiedzenie Rady Gabinetowej poświęcone sprawom obrony państwa.

## Dewaluacja, inflacja i t. d.



Po zjedzeniu moskiewskiego jabłka spostrzegła francuska Ewa, że jest gołą.



## Sojusz polsko-rumuński a polityka polska

Nie ma dwóch zdań co do tego, że rewizyta Karola II, króla rumuńskiego w Warszawie, jest wydarzeniem politycznym większego międzynarodowego znaczenia, a nie jedynie wymianą uprzejmości między głowami dwu przyjaciół z sobą państw. Na czym to znaczenie polega, jak daleko sięga, do jakich doprowadzić może konsekwencji, o tym możemy tylko wnioskować, gdyż rząd nasz nie informuje społeczeństwo o tym, do czego zmierza prowadzona przez niego polityka zagraniczna.

Jedno jest pewne, że nastąpiło pogłębienie i wzmocnienie istniejącego już nie od dziś sojuszu polsko-rumuńskiego. Pakt ten, brany sam w sobie i oceniany z punktu widzenia bezpośrednich interesów obu państw sojuszników, ma swoją wymowę i doniosłość. Oznacza on, a w każdym razie oznaczać by powinien, iż Polska i Rumunia, stanowiąc między zachodem i wschodem Europy pas terytorialny, ciągnący się nieprzerwanie od Bałtyku do morza Czarnego, użytkowałyby tę swoją pozycję w sposób mniej więcej jednolity w charakterze czy to przedmurza, czy wału ochronnego, bariery lub przedpoja.

Zaciśnięcia węzła sojuszniczego między Polską a Rumunią, niewątpliwie dla nich korzystnego, nie można jednak traktować jako faktu o sobności. Wizyta warszawska króla Karola II musi być postawiona w rzędzie licznych podróży dyplomatycznych, jakie w ostatnich czasach odbywały się w różnych stolicach państw naddunajskich. Do Belgradu, Budapesztu, Bukaresztu i Sofii jeździli Schacht, Goering, von Neurath, marszałek von Blomberg, król włoski i minister hr. Ciano. Premier czeski Hodža był też w Bukareszcie, a po wizytach niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha w Belgradzie, Sofii i Budapeszcie odbyła się na Dunaju na pokładzie statku rumuńskiego „Karol II” nadzwyczajna sesja kierowników Małej Ententy, w której uczestniczyli ministrowie Hodža, Tatarescu, Antonescu i Stojadinowicz.

Premier rumuński, Tatarescu oświadczył wówczas, iż jednolitość Małej Ententy jest tak silna, że żadna potęga świata nie może jej naruszyć. W grze dyplomatycznej, prowadzonej na terenie państw naddunajskich, czynny był także polski minister spraw zagranicznych, a minister Antonescu towarzyszył królowi Karolowi II w jego warszawskiej wizycie. Nie znamy oczywiście treści rozmów, które prowadzone były w Bukareszcie i w Warszawie między ministrami Beckiem i Antonescu; nie wiemy, jak został dostosowany wzmocniony dziś sojusz polsko-rumuński do stanowiska Rumunii w Małej Entencie, do polityki polsko-niemieckiej, do zobowiązań, jakie wynikają ze wspólnego dla Polski i Rumunii sojuszu z Francją.

Nie chcemy przywiązywać większej wagi do głosów jakie się w państwach zachodniej Europy pojawiają, a które w sposób podejrzliwy a nawet złośliwy chcą przedstawiać rezultat wizyty Karola II w Warszawie jako załatwienie manewru polityki niemieckiej, dążącej do rozluźnienia Małej Ententy i odosobnienia Czechosłowacji. Mamy wszakże prawo spodziewać się i domagać, ażeby wzmocnienie sojuszu polsko-rumuńskiego odpowiadało całokształtowi interesów polskiego państwa i wymaganiom polskiej polityki zagranicznej.

Hasło od morza do morza, to i tradycyjny i piękny program. Może się on urzeczywistniać w rozmaity sposób, zależnie od warunków terytorialnych i politycznych. Kardynałnym jednak warunkiem korzystnego ustalenia tego programu jest, aby Polska mocno stała nad swoim morzem, nad Bałtykiem. Bałtyk jest naszą północną naturalną granicą. Historia dowiodła, że Polska, nie należąc oparta o Bałtyk, nie może spokojnie i bezpiecznie rozszerzać swoich wpływów ani na wschód, ani na południe. O tym pewnikowi powinno się koniecznie pamiętać przy prowadzeniu polityki ekspansji i promieniowania na zewnątrz.

I jeszcze jeden warunek jest nie-

## Sygnały od lotniczki Earhart

*Tym razem statek „Itasca” jest na dobrej drodze poszukiwań*

Waszyngton. (Tel. wł.) W dalszym ciągu za zaginioną lotniczką Earhart czynione są poszukiwania. Akcja ratunkowa prowadzona jest z wielką energią na morzu i w powietrzu.

Z Oakland donoszą, że radioamator Charles Megin przejął sygnały radiowe tej treści: „SOS 281 na północ od Howland. Nie możemy się długo utrzymać na powierzchni wody. Aparat jest rzucony w kierunku północno-zachodnim i znajduje się jeszcze nad wodą. Motor jest częściowo zalany.” Wiadomość o otrzymaniu tej depeszy wywołała ol-

brzymie wrażenie.

San Francisco. (PAT). Stacja radiowa na wyspie Howland otrzymała depeszę od statku „Itasca”, zawiadamiającą o ponownym przejęciu przez statek sygnałów, tym razem pochodzących już napewno od zaginionej lotniczki. Z sygnałów tych wynika, że samolot znajduje się na linii przechodzącej z południa na północny zachód wyspy Howland. Położenie to zgadzałoby się, jak oświadczył kapitan „Itasca”, z określeniem położenia nadanym przez lotniczkę na krótko przed jej zaginięciem.

## W okresie rokowań prorokują nowe spory

*Za kulis rozmów gospodarczych polsko-gdańskich*

Gdańsk. (Tel. wł.). Pomiędzy Polską a Gdańskiem toczą się od dłuższego czasu rokowania. Równolegle prowadzone są rozmowy polskich prywatnych kół gospodarczych z Senatem oraz układy oficjalne polsko-gdańskie. O wynikach rokowań brak urzędowych komunikatów. Tylko skąpe wiadomości przenikają o ich przebiegu.

Zachowywanie się gdańskich czynników rządowych i prasy wskazuje jasno na złą wolę z tej strony. Publicystyka gdańska w tej chwili najgor-

liwiej zajmuje się skargami na rzekomą „ucisk” Niemców w Polsce. Wyraźnie wyczuwa się, że stronie gdańskiej bardzo zależy na tym, aby przebieg rokowań został zakłócony jakimś zatargiem. Jest to stała metoda Senatu, aby w okresie rokowań prowokować nowe spory, które by stały się treścią rozmów. Ponieważ w Gdańsku w tej chwili taka właśnie wytwarza się atmosfera, więc koniecznym jest, aby opinia polska dowiedziała się o przebiegu narad. (p)

## Zgon ks. bisk. Jełowickiego

Warszawa. (Tel. wł.) W Lublinie zmarł wczoraj o godz. 10 biskup-sufagan Jełowicki, przeżywszy 74 lata. Sufaganem był od 1919 roku.

## Dynamitowcy

Helsinki. (ATE). Odbędzie się tu niebawem oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces głośnego przywódcy bandy, włamywaczy zwanych dynamitowcami, gdyż do rozbijania kas ogniotrwałych używali najnowocześniejszych narzędzi oraz dynamitu.

Szef bandy Lidfors zbiegi przed aresztowaniem i przez kilka miesięcy ukrywał się. Dopiero ostatnio schwytano go przy pomocy listów gończych. Odpowiadać będzie za rekordową ilość, gdyż około 130 najrozmaitszych przestępstw, wśród których przeważają włamania. Suma skradzionych pieniędzy jest bardzo znaczna.

## Chiny zapraszają... trzeciego

Nowy Jork. (PAT) Chiński minister handlu Kung wygłosił w Nowym Jorku przemówienie na bankiecie wydany na jego cześć. W przemówieniu tym zapraszał on gorąco amerykańskich finansistów do lokowania kapitałów w Chinach i do popierania rozwoju stosunków handlowych chińsko-amerykańskich. Równocześnie zapowiedział min. Kung o współpracę rządu Stanów Zjednoczonych z Chinami celem utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. — W bankiecie tym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele świata handlowego i przemysłowego Stanów. Prezydent Roosevelt nadesłał list, w którym wyraził swój żal z powodu niemożności wzięcia udziału w bankiecie.

## Stosunki Watykanu z Francją

Paryż. (PAT) Legat Ojca Świętego kardynał-sekretarz stanu Pacelli przybywa dn. 9 bm. o godz. 9 rano z wizytą oficjalną do Paryża. Jak donosi Ag. Havasa, k. kard. Pacelli podczas swego pobytu we Francji będzie otoczony najwyższymi honorami. Min. spr. zagr. Delbos powita go osobiście na dworcu. Po południu ks. kard. Pacelli dokona inauguracji pawilonu Stołecznego Apostolskiej na wystawie. Dnia 10 bm. ks. kardynał Pacelli uda się do Lisieux na uroczystości ku czci św. Teresy. Dn. 13 bm. odbędzie się uroczy-

szczyśny dla prowadzenia polskiej polityki zewnętrznej, uwzględniającej rolę, jaką Polska miała i ma do odegrania na rubieżach zachodniej i wschodniej Europy. Jest to konieczność, aby Polska dla spełnienia swych zadań była wewnętrznie zważną, spójną, ideowo

sta msza św. pontyfikalna w katedrze Notre Dame w Paryżu, podczas której ks. kardynał wygłosi kazanie. O godz. 12.30 tegoż dnia prezydent Lebrun wyda na cześć legata śniadanie w Pałacu Elizejskim, po południu zaś, na zakończenie oficjalnej wizyty kardynała, będzie go podejmował herbata w salonach Quai d'Orsay minister spr. zagr. Delbos.

## Podjeżrzany osobnik o trzech nazwiskach

Praga. (PAT). W Karłowach Varach aresztowano człowieka posiadającego trzy paszporty: holenderski na nazwisko Odeland, austriacki na nazwisko Zipko i amerykański na nazwisko Mansfeld. W bagażu jego znaleziono dewizy wartości około pół miliona koron. Policja przypuszcza, że jest to handlarz albo narkotykiem, albo żywym towarem. Z korespondencji wynika, że tajemniczy osobnik podczas swych podróży nawiązywał liczne znajomości z kobietami, m. i. z rzekomą królową jakiegoś szczepu afrykańskiego.

## Psy z góry św. Bernarda

Mediolan. (PAT) W tych dniach zakończono śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na przełęczy Grand Saint Bernard, gdzie słynne psy ratownicze ze schroniska św. Bernardynów rozszarpały 10-letnią Mariannę Brémond.

Ojciec nieszczęśliwego dziecka wniósł do szwajcarskich władz zażalenie, w którym domaga się, aby zakonniczy zaniechali utrzymania przy schronisku psów, tak niebezpiecznych dla ludzi.

Dochodzenie wykazało, że głównie zawinił wadliwy system chowania psów, brak nadzoru nad nimi oraz pozostawienie na wolności gromadnie, co wywołuje od czasu do czasu nieprzewidziany wybuch pierwotnych instynktów.

## Sprawa wysp na Amurze

Tokio. (PAT) Reprezentant japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że układ zawarty przez Litwinowa i amb. Szigemitsu przewiduje ewakuację przez oddziały sowieckie wysp Bolszoj i Sennufa, nie ma w nim jednak mowy o rokowaniach na temat przynależności państwowej tych wysp. Rokowania te są zupełnie zbędne, gdyż nie ulega wątpliwości, że wyspy należą do Mandżu-

silną i zdrową. Tylko Polska katolicka i narodowa może należycie spełnić swą misję dziejową, być siłą przyciągającą i szerzącą swoje wpływy cywilizacyjne na zewnątrz.

JOACHIM BARTOSZEWICZ

kuo. Rząd mandżukuo mógłby te wyspy obsadzić wojskiem, dotychczas jednak min. spraw zagr. nie otrzymało oficjalnego raportu o obsadzeniu tych wysp, chociaż przeciwko temu dyrektor departamentu wschodniego Kozłowski złożył protest w ambasadzie japońskiej w Moskwie.

## Niemieckie manewry

Berlin. (PAT) W okolicach lasu Teutoburskiego, na wyżynie wezerskiej, odbyły się w tych dniach manewry wojsk łączności. Celem było zbadanie roli bojowej wojsk łączności w spóldziałaniu z armią lądową i lotnictwem.

Manewrom asystował gen. Fritsch. Obecni też byli goście z partii, władz państwowych i niektórych galezi przemysłu.

## Kłęski żywiołowe w Rzeszy

Berlin. (PAT) Nad Fryburgiem (Badenia) przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami. Dwóch młodych ludzi zaskoczonych nad brzegiem strumienia utonęło w wezbranej wodzie. Ruś drogowy w tych okolicach jest sparaliżowany na przeciąg kilku dni.

Z Monachium donoszą, o kłękach żywiołowych w szeregu pobliskich miejscowości. Katastrofalny grad zniszczył wielkie obszary pól. Pioruny spowodowały liczne pożary zabudowań gospodarczych, a woda zalała łąki na półtora metra wysokości.

W okolicach Norymbergi oberwała się chmura. Niepogoda spowodowała szereg wylewów i pożarów niszcząc dobytek rolników i przerywając komunikację.

## Wynik głosowania w Irlandii

Londyn. (PAT). Z Dublina donoszą, że wedle ostatecznych wyników wyborów do parlamentu irlandzkiego parlia De Valery uzyskała 69 mandatów, Cosgrave'a 48 mandatów, labourysty 13, niezależni 8.

Jednocześnie odbył się plebiscyt w sprawie wprowadzenia w życie nowej konstytucji irlandzkiej, która niemal całkowicie zrywa więzy łączące z Anglią. Za projektem wypowiedziało się 617,338 głosów, a przeciw konstytucji 469,039.

Dublin. (PAT) W irlandzkich kołach politycznych przypuszczają, że de Valera będzie zmuszony w nowym parlamencie zapewnić sobie głosy labourystów. Prawdopodobnie z konieczności wprowadzi do nowej konstytucji pewne poprawki na korzyść tego stronnictwa.

W pewnych kołach twierdzą, że prezydent będzie zmuszony zarządzić nowe wybory w ciągu 6 najbliższych miesięcy. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że de Valera zostanie ponownie wybrany przewodniczącym komitetu wykonawczego.

Wynik plebiscytu na rzecz nowej konstytucji znany będzie dokładnie jutro, lub w piątek.

## Wiadomości

Z Hamburga donoszą, że pojawiła się tam plaga wścieklizny, powodując wiele nieszczęśliwych wypadków. W przeciągu dwóch dni zainicjowano 18 wypadków pokasania ludzi przez wściekłe psy.

Obraduje w Paryżu Międzynarodowy Związek Komunikacji Powietrznej, w skład którego wchodzi wszystkie większe przedsiębiorstwa lotnicze europejskie oraz południowo-amerykańskie i indyjskie. W konferencji biorą również udział przedstawiciele Polski.

W Niemczech odebrano debet aż do odwołania trzem dziennikom bucharszteńskim „Adeverul”, „Dimineata” i „Lupta”.

„Reichsanzeiger” ogłasza pierwszą listę kilkunastu osób odznaczonych orderem Orła Niemieckiego. Wielkim krzyżem odznaczeni są: marsz. Badoglio, włoski min. propagandy Alfieri, 5 włoskich podsekretarzy stanu, węgierski min. honwedów Roeder i gen. węgierski Sony.

Kongres Unii Związków Przyjaciół Ligi Narodów zakończył się w Bratysławie, przyjęciem szeregów rezolucji, z których najważniejsze są opracowane przez komisję prawną i polityczną. M. in. poruszono potrzebę reformy Ligi Narodów, która winna stać się organizacją uniwersalną.

We Francji na stacji Jarnac w departamencie Charente nastąpiło wykołowanie się pociągu. Są duże szkody materialne. Wypadek spowodowały dzieci, które dla zabawy umieściły kamień na skrzyżowaniu szyn.

Oficjalnie komunikują, że dziś w południe rozpoczęły się w Wiedniu rokowania delegacji niemieckiej i austriackiej w sprawach związanych umową z 11 lipca r. ub.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!**





PIERWSZA PRZEJAZDZKA KONNA

Król belgijski Leopold III, prowadzi swego syna, księcia Brabantu, następcę tronu na pierwszą przejażdżkę konną w parku pałacu królewskiego w Laeken.

## Zlikwidowanie zatargu?

Z Krakowa wyjechali członkowie kapituły ks. biskup sufragana Rospond i ks. prałat dr Bystrzanowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obaj wysoko w hierarchii kościelnej postawieni dostojnicy udali się nad polskie wybrzeże, gdzie przebywa obecnie P. Prezydent.

Jak slychać, ks. biskup Rospond i ks. prof. Bystrzanowski wiozą ze sobą pismo ks. metropolity Sapiehy, skierowane do P. Prezydenta. Podobno audyencja ma odbyć się w Gdyni. W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że nastąpi zlikwidowanie tzw. zatargu wawelskiego.

W stanie zdrowia ks. metropolity Sapiehy nie nastąpiło polepszenie. Temperatura nieco zwyżkowała.

## Przemyt ludzi

Gdynia. (Tel. wł.). Na pokładzie „Piłsudskiego” aresztowano marynarzy Karola Przybyłę, Dudę Stanisława, Kuśnierskiego Franciszka i Ciastonia Jana. Aresztowani stanowili zorganizowaną szajkę, która trudniła się nielegalnym przewożeniem ludzi do Ameryki za odpowiednimi opłatami.

Ostatnio znajdowano wciąż dużo pasażerów jadących „na gapę”. Podejrzenia, rzucone na aresztowanych okazały się słuszne. Ustalono, że aresztowani przy użyciu najróżniejszych sposobów wprowadzali na statek swoich klientów, ukrywali ich w miejscach mało odwiedzanych przez załogę i następnie usiłowali im ułatwić opuszczenie pokładu w Ameryce. (p)

## Co piszą inni

### Znamienne fakty

Wielkie oburzenie — jak donosi prasa warszawska — wśród kuracjuszy Żydów w Szczawnicy wywołał fakt, że komisja zdrojowa zarezerwowała w parku przed orkiestrą pierwsze rzędy ławek dla gości chrześcijańskich pensjonatów.

Sądzić należy, że i inne uzdrowiska, w których przebywa wielu Żydów, wezmą sobie przykład z Szczawnicy.

\*

U wjazdu do wsi Brzózki — jak alarmuje prasa żydowska — widnieje wielki napis: „Żydom wstęp wzbroniony”. Takie same napisy widnieją u szpów granicznych wsi Brzoza i u wjazdu do kilku innych wsi w pobliżu Truskolasów.

\*

Straż pożarna w Różanie wywiesiła na słupach miejskich zawiadomienie o przyjęciu nowych kandydatów. Jako jeden z warunków wysunięto kwestię wyznaniową. Do straży Żydzi przyjęci być nie mogą.

### Apelacja Chaskielewicza

Prasa żydowska donosi, że obrońcy Chaskielewicza, skazanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie na karę śmierci, opracowali obszerną skargę apelacyjną, która wniesiona będzie do sądu w dniu jutrzejszym. Apelacja obrony opiera się przeważnie na orzeczeniu psychiatrów, powołanych przez obronę.

Stare żydowskie metody! Z przychwyconego na przestępstwie zbrodniarza robi się wariata...

# Zajścia antyżydowskie w Łomży

Znów robotnik polski ugodzony przez Żyda nożem

Łomża, (Tel. wł.) W sobotę rano na ulicy Rybaki niejaki Szczuba (lat 24) robotnik, będąc podchmielony, potknął się i wybił szybę w sklepie żydowskim. Ze sklepu wybiegło trzech Żydów, z których jeden ugodził

Szczukę nożem. Rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Na tym tle wynikły w mieście zajścia, które uśmierzyła policja.

# Żydzi okradali skarb państwa

Dalsze szczegóły afery Flajshakerów — Inicjatorem nadużyć prezes żydowskiego związku kupców i rzemieślników

Łódź, 8. 7. — Jak to pokrótce podaliśmy, w Łodzi ujawniono aferę podatkową, organizatorami, której byli Icek Jasek Flajshaker i Jakub Flajshaker właściciele składu manufaktury przy ul. Nowomiejskiej 15.

Jak się dowiadujemy, afera zorganizowana została na szeroką skalę, a wzmieszani w nią są również trzej urzędnicy urzędu skarbowego, którzy pomagali Flajshakerom w ten sposób, że wydostawali dowody kasowe już raz złożone do akt, używane następnie powtórnie, względnie w inny sposób kryli nadużycia żydowskich kupców.

W aferze najważniejszą faktycznie rolę grał Rozenberg, prezes żydowskiego związku kupiecko-rzemieślniczego. Rozenberg mianowicie trudnił się pośrednictwem między żydowskimi kupcami i rzemieślnikami, a poszczegól-

nymi urzędnikami, przy czym ułatwiał Żydom uchylanie się w ten czy w inny sposób od płacenia należnych podatków. W aferze Flajshakerów Rozenberg odegrał podobną rolę i pośrednicząc między urzędnikami skarbowymi, a Flajshakerami zainicjonował faktycznie nadużycia, które następnie prowadzone były przez czas dłuższy. Jak zdołaliśmy ustalić, pomysłowi Żydzi zdołali ukryć ponad 2 miliony złotych obrotów, wskutek czego skarb państwa poniósł ponad 80 tysięcy zł strat.

Rozenberg został zatrzymany razem z Flajshakerami i pozostałymi uczestnikami afery. Szczegóły dochodzenia ze względu na prowadzone nadal badania trzymane są na razie w tajemnicy.

# Komornik zdefraudował 17.000 zł

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie

Piotrków, 7. 7. W dniu 5 bm. rozpoczął się w piotrkowskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko b. komornikowi Janowi Popielawskiemu za roztrowienie 17 tys. złotych.

Pieniądze te pochodziły z wpłat, uskuteczniionych przez dłużników lub instytucje na rachunek wierzycieli.

Z oskarżenia wynika, że Jan Popielawski, będąc komornikiem II rewiru Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, przy-

właszczył sobie w czasie od r. 1932 do kwietnia 1936 r. 17.600 złotych.

Skargi wpływające do naczelnika Sądu Grodzkiego i do prokuratury, spowodowały wszczęcie dochodzenia, które ujawniło skandaliczny stan w kancelarii. Komornika najpierw zawieszono w czynnościach, a następnie osadzono w areszcie.

Przed kompletem sędziowskim, składającym się z przewodniczącego,

# Wycieczka bułgarska w Poznaniu



W dniu wczorajszym przyjechała do Poznania wycieczka wyższych urzędników kolei bułgarskich w liczbie 20 osób. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki.

## Po okrutnym czynie Joska Pędraka

# Trzeba uwolnić Częstochowę od Żydów

Wołanie, które znajdzie oddźwięk u całego katolickiego społeczeństwa polskiego

Częstochowa, w lipcu Okrutny czyn Joska Pędraka i związane z nim konsekwencje, jakich widownia była Częstochowa i powiat w dniu 19 czerwca rb. oraz dniach następnych, dziś już po przykładowym osądzeniu mordercy sp. Stefana Barana przez Sąd Rzeczypospolitej — pozwalają na wyciągnięcie właściwych, a zdaniem moim — jedynych wniosków.

Ostatni rok znaczący był tragedią Przytyka, Mińska Mazowieckiego, a świeżo — Brześcia nad Bugiem i Częstochowy.

Już z okazji brzeskiego zabójstwa wzorowego policjanta polskiego, sp.

Kędziory, podniósł się w całej Polsce wielki chór głosów, domagających się, ze względów na ważność strategiczną twierdzy brzeskiej i na odegraną, powszechnie znaną ujemną rolę Żydów wobec wojsk polskich w 1920 r. w Brześciu — o wysiedlenie stamtąd Żydów, riepозwole nie im na odbudowanie zniszczonych w pamiętnych dniach kwietnia rb. placówek gospodarczych i zakazania zamieszkiwania, jako elementu na wypadek wojny niepewnemu i niepożądanemu, na obszarze Brześcia n. B.

Z tym większą słusnością mamy teraz właśnie prawo powrócić do rzu-



pijemy Ovomaltynę na zimno!

Nieznany napój odżywczy, bardzo smaczny i łatwostrawny. Orzeźwia i wzmacnia podczas upałów. Przyswaja się łatwo i szybko w Ovomixie (specjalny kubek bakelitowy, szczególnie zamknięty, do nabycia wszędzie wraz z Ovomaltyną).

Ovomix napelnia się w 3/4 zimnym mlekiem, wysypuje się 3 pełne łyżeczki Ovomaltyny i 1 łyżeczkę cukru, nakłada wieczko, kilkakrotnie silnie potrząsa Ovomixem i napój jest już gotów. Ovomix służy równocześnie jako kubek do picia.



ng 46 222/3

sędziego Sądu Okręgowego p. Jana Kuczyńskiego i wotantów, sędziów: Tomasa i Wróblewskiego, przesunęło się około 130 świadków.

W obfitym materiale dowodowym znajdują się akta egzekucyjne b. komornika, w których ujawniono nadużycia polegające na tym, że Popielawski, używając pieniędzy na własne cele, wpływów tych nie księgował.

Na pytanie Sądu, czy oskarżony przyznaje się do winy, Popielawski odpowiedział przecząco, całą winę zwalając na swych urzędników, do których jak twierdzi, miał całkowite zaufanie i nie kontrolował ich czynności. Brak kontroli tłumaczy oskarżony brakiem czasu, gdyż był, jak mówi, zajęty zawsze na mieście. Zle załatwianie i niewypłacanie w terminie należnych sum wierzycielom, oskarżony przypisuje również swym urzędnikom.

Długi korowód świadków, potwierdził tezy zawarte w oskarżeniu.

Obronę b. komornika wnoszą Żyd adwokat Förster.

Wyrok zostanie ogłoszony.

## Na uboczu

### „Styl Prezydenta Polskiej Akademii Literatury“

Jak informują dzienniki lwowskie, prasa ruska poświęciła wiele uwagi konfliktowi wawelskiemu. Z komentarzy wyciera aż nadto wyraźnie skryta uciecha, że do tego gorszącego zatargu doszło.

Znalazł się jednak wśród ruskich gazet dziennik, który bodaj najtrafniej scharakteryzował wystąpienie sen. Siemoszewskiego, który — jak wiadomo — ogłosił list z żądaniem osadzenia ks. arcybiskupa Sapiehy w więzieniu. Ruski „Nowy Czas” dał ten list bez komentarzy, ale pod wymownym tytułem: „Styl prezydenta Polskiej Akademii Literatury“.

conej przeze mnie jeszcze w 1933 r. na łamach „Gazety Narodowej” myśli ustawowego odżyźnienia grodu podjasnogórskiego!

Myśl ta stała się oficjalnym hasłem Obozu Narodowego podczas pamiętnych wyborów w maju 1934 r. do Rady Miejskiej w Częstochowie, skupiając z górą 12 tysięcy głosów, a więc bezwzględnie większość głosów polskich wyborców częstochowskich.

W wydanej wówczas odezwie wyborczej tak sprawę postawiliśmy:

„Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Żydzi żyli w Częstochowie w ghettie na Starym Rynku, odgródowni drutem od



chrześcijan. Trzeba uwolnić ustawowo Częstochowę od Żydów! Niech choć jedno miasto — duchowa stolica Polski, sławny w całym świecie gród Jasnej Góry — wolny będzie od Żydów!

Nie były to nieczym nieuzasadnione marzenia — zresztą, jak mówi współczesny filozof amerykański, „tylko z zamków na lodzie powstają pałace na ziemi” (Mulford).

Hasło ustawowego odzyskania Częstochowy budziło już w 1934 r. szczerzy entuzjazm, mimo, iż wiele osobistości i grup wtedy zajmowało stanowisko „równouprawnienia dla obywateli polskich wyznania mojżeszowego...”, odwracało się od niebezpiecznych dla nich — wtedy — hasel „zoologicznego nacjonalizmu”. Dziś, w roku Pańskim 1937 jest inaczej, a przynajmniej po prostu, na zewnątrz, na oko, ot — jak by tu jeszcze powiedzieć — tak „od deklaracji” inaczej.

Ale też i na prawdę jest inaczej! Niewinne trupy wachmistrza Wojsk Polskich i dzielnego policjanta polskiego otworzyły już — chwała Najwyższemu — oczy opornej reszce Polaków. Nikogo już z Polaków nie gorszą ani rzekomym brakiem tolerancji, ani rzekomą obrazą tzw. praw obywatelskich — proste, sensowne, iście przystojnym chłopskim rozumem (bo też Bogiem a prawdą chłopci nie miały rolę w uświadomieniu przeciwyżłowski i narodowym odegrali!) dyktowane żądania wyodrębnienia Żydów z życia polskiego, stworzenia dla nich przynajmniej na początek ghett.

Zacznijmy więc akcję o ustawowe uwolnienie Częstochowy, jako grodu Jasnej Góry, oraz powiatu częstochowskiego — jako pasa pogranicznego, od Żydów. Jedno miasto chyba już zasłużyło sobie w obecnym stanie sprawy żydowskiej w Polsce na ten przywilej.

Dla mnie osobiście nie ma wątpliwości, iż ten zaszczyt winien przypaść Częstochowie („z wieku jej to i z urzędu ten zaszczyt należy”). Nawet Brześć winien ustąpić, albo niech też — nie będziemy o to zazdrośni — z innego tytułu, jako ważny pod względem wojskowym punkt strategiczny, stary przywilej miast biskupich i innych (np. Włoszczowy) dawnej Rzeczypospolitej „de non tolerandis Judaeis” otrzyma!

Kładę akcent w swym projekcie uwolnienia rodzinnego miasta od „krajowych cudzoziemców” na słowo *ustawa*. Tak, stać nas chyba, jako gospodarzy państwa, na taką ustawę, na legalne, prawne, oficjalne i otwarte załatwienie sprawy żydowskiej. Można by przytoczyć dziesiątki argumentów, dowodzących słuszności wyobcowania Żydów z pewnych miast.

Jeżeli ziemie nadgraniczne pozostają pod rządem specjalnych przepisów, utrudniających swobodne stosunki na ich obszarze, jeśli pewne obiekty z rozmaitych względów cieszą się wyjątkowym ustawodawstwem, to oczywiście prawo pozwala na tak nieskomplikowaną i już dojrzałą do rozstrzygnięcia kwestię wydania ustawy o zakazie mieszkania Żydów w Częstochowie i powiecie.

Warto przypomnieć, iż poza „Gazetą Narodową” i okresem przytoczonych wyborów z maja 1934 r. — razęgi się sprawę tę popierający w całej rozciągłości głos publicystyczny „Myśli Narodowej” (felieton „Na widowni” w nr 25 z 17. 4. 1934).

Dla ułatwienia sprawy gotów jestem przy pomocy specjalistów prawa publicznego przygotować projekt takiej ustawy o uwolnieniu Częstochowy od Żydów (de non tolerandis Judaeis).

Wszystko przemawia za wydaniem tej ustawy. A zatem do dzieła! Nie wierzyć w możliwość takiego załatwienia sprawy? Ja wierzę.

Powtarzam i będę powtarzać aż do skutku:

Trzeba uwolnić ustawowo Częstochowę od Żydów!

Trzeba uwolnić ustawowo Częstochowę od Żydów!

Trzeba uwolnić ustawowo Częstochowę od Żydów!

Trzeba!!!

STEFAN NIEBUDEK

## Z Uniwers. Lwowskiego

Lwów. (PAT) Dziekanami wydziałów na rok akademicki 1937-38 na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wybrani zostali: na wydz. teologiczny ks. prof. dr Jan Stepa, na wydz. prawa prof. dr Kazimierz Przybyłowski, na wydz. lekarskim prof. dr Tadeusz Ostrowski, na wydz. humanistycznym prof. dr Zygmunt Czerny, na wydz. matematyczno - przyrodniczym prof. dr Jan Samsonowicz.

## Proces 22 Niemców w Chojnicach

Oskarżeni są o branie udziału w zakonspirowanym obozie pracy

Chojnice. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozpoczęła się we wtorek rozprawa karna przeciwko 22 Niemcom, oskarżonym o branie udziału w zakonspirowanym obozie pracy, na wzór niemieckich obozów narodowo-socjalistycznych. Czyn

ten stanowi przestępstwo z art. 165, par. 1 k. k. Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. Bigajczyk. Oskarża wiceprokurator Wandtke.

Oskarżonych bronią adwokaci: Grzegorzewicz z Poznania, Spitzer z Bydgoszczy, Slapa i Buraczyński z Chojnic.

## Makabryczne odkrycie w stodole

Świnia wykopała zwłoki zamordowanego człowieka — Aresztowanie sprawcy mordu

Strzałkowo. (Tel. wł.) W stodole rolnika Ernesta Kramera, należącej obecnie do budowniczego p. Feliksa Bartkowiaka, świnia wykopała kościotrupa. Na miejsce makabrycznego wykopaliska przybyła komisja śledczo-lekarska.

Jak stwierdzono — kościotrup odpowiada wzrostowi parobka Edwarda Wojtkiego, który zginął w czerwcu 1926 r. Wojtkę służył u rolnika Szulca

w Kornatach, powiat Strzałkowo.

Energiczne śledztwo w tej sprawie, prowadzone przez tutejszy posterunek P. P., uwienczone zostało pomyślnym rezultatem. Zaareztowano niejakiego Ulbricha, służącego u rolnika Ernesta Kramera w Strzałkowie, na którym ciąży poważne poszlaki, że to on dokonał zbrodni na osobie Edwarda Wojtkiego. Ulbrich został aresztowany i osadzony w więzieniu w Gnieźnie.



### Automobilizm

Wielki zjazd gwiazdysty do Gdyni.

Z okazji Tygodnia Morza organizuje sekcja samochodowa Polskiego Touring-Klubu pod egidą Ligi Morskiej i Kolonialnej dnia 10 i 11 bm. zjazd, który jest pomyślnie bardzo interes. a regulamin ujęty jest w ten sposób, że pozwala każdemu zawodnikowi zarówno bardzo wytrawnemu, jak i mniej wytrawnemu wziąć udział w jeździe samochodowej.

Każdy zawodnik może sobie obrać dowolną trasę, jednak nie mniejszą niż 150 km z obowiązkami dojeżdżania do mety w Gdyni. W Starogardzie przewidziany jest półmetek, przy czym za dojazd i za nocleg w Starogardzie zawodnicy zyskują specjalne punkty dodatnie. Średnia szybkość, obowiązująca w Zjeździe Gwiazdystym do Gdyni, wynosi tylko 45 km na godzinę. Zjazd ma mieć charakter zawodów samochodowych, ale milej wycieczki turystycznej.

Wieksość zawodników niewątpliwie wystartuje w sobotę, dnia 10 bm. (start może nastąpić najwcześniej o godz. 12 aby wieczorem tegoż dnia, przybyć do Starogardu, gdzie dla uczestników raidu będą zarezerwowane pokoje w miejscowym hotelu. Nazajutrz rano zawodnicy wyruszą do Gdyni, gdzie meta będzie otwarta o godz. 10 do godz. 12 bez punktów karnych i do godz. 13 z doliczaniem punktów karnych.

W Zjeździe Gwiazdystym przewidziane są liczne i cenne nagrody.

Wpisowe jest bardzo niskie i wynosi dla członków Polskiego Touring-Klubu z 12 dla innych zawodników z 15 od samochodu, łącznie z plakietą pamiątkową bez względu na ilość osób, towarzyszących zawodnikowi.

### Hippika

Na międzynarodowych zawodach konnych w Insterburgu w Prusach Wschodnich, startował również zespół polski w składzie: por. Komorowski na „Zbiegu” i „Zbój” oraz por. Skulicz na „Dunkanie” i „Arozie”. Szefem zespołu był mjr. Trenkwald. Nasi jeźdźcy startowali w dwóch konkursach, przy czym por. Komorowski zdobył pierwszą i drugą nagrodę, a por. Skulicz trzecią, piątą i szóstą nagrodę.

### Kolarstwo

Łódzkie władze kolarskie odwołały projektowane na sobotę wielkie międzynarodowe zawody kolarskie w Helenowie z udziałem uczestników wyścigu dookoła Polski, zarówno Polaków, jak i gości zagranicznych, gdyż w ostatniej chwili PZTK. zrezygnował z tej imprezy, motywując odmowę zbyt wielkimi kosztami.

### Lekka atletyka

Petkiewicz w Łodzi. W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi trener PZLA, Stanisław Petkiewicz, który w ciągu miesiąca będzie prowadził treningi lekkoatletyczne w okręgu łódzkim. Pierwszy trening p. Petkiewicz przeprowadził wczoraj w Zgierzu, następnie trenować będzie lekkoatletów pabianickich, w czwartek i piątek Petkiewicz pracuje nad zawodnikami łódzkimi, zaś w sobotę i niedzielę udaje się do Tomaszowa. Począwszy od nadchodzącego poniedziałku treningi odbywać się będą według skonstruowanego planu, który przedstawia się następująco: W poniedziałki — parę w Łodzi, we wtorki w Zgierzu, w środy — mężczyźni w Łodzi, w czwartki — w Pabianicach, w piątki — mężczyźni w Łodzi, w soboty i niedziele — w Tomaszowie. Poza tym raz w tygodniu odbywać się będą konferencje sportowe z kierownikami poszczególnych sekcji lekkoatletycznych wszystkich klubów okręgu.

Na mistrzostwa Polski pań w Bydgoszczy zostały zgłoszone dodatkowo z okręgu łódzkiego prócz Wajsołny i Kwaśniewskiej cztery zawodniczki z Tomaszowa, a mianowicie: Pacówna, Skorupińska, Jerzykowska i Jabłońska.

### Piłka nożna

Union-Touring w Poznaniu Na niedzielę, dn. 11 bm. mistrz łódzkiej klasy A Union-Touring wyjeżdża do Poznania, gdzie z tamt. HCP. rozegra spotkanie o wejście do Ligi (Zawody prowadzi p. Staliński z Poznania). Będzie to drugie spotkanie mistrza Łodzi. Pierwsze zawody

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych  
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33  
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

n 43 997

ska Tłoczyński — Czajkowski przegrała z parą czeską Stingli — Drobny 5:7, 2:6, 2:6. Czesi byli w doskonałej formie.

Jędrzejowska po 10-dniowym dalszym pobycie w Anglii wyjedzie dnia 16 bm. do Ameryki, gdzie na zaproszenie związku amerykańskiego weźmie udział w mistrzostwach Stanów w Forest Hill. Przed tym Jędrzejowska startować będzie w kilku mniejszych turniejach. Mistrzostwa w Forest Hill odbędą się w połowie sierpnia.

### Wioslarstwo

Na regatach wiosłarskich w niedzielę, dnia 11. bm. na jeziorze witobelskim pod Poznaniem odbędzie się m. in. wyścig ósemek, który zdecyduje o wyborze reprezentacyjnej naszej osady na mecz Polska — Węgry.

Do biegu eliminacyjnego stana osady AZS Warszawa, AZS Poznań, Bydgoskie T. W. i K. P. W. Bydgoszcz.

W niedzielnych regatach na jeziorze witobelskim atrakcją specjalną niewątpliwie będzie start Vereya i krakowskiej dwójki z Ustupskim na czele. Zapowiedzieli oni bowiem swój start.

Zarząd Z. Z. ofiarował specjalną nagrodę dla czwórki bez sternika w spotkaniu Polska — Węgry. Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza nagroda Z. Z. dla wiosłarzy.

Dla zwycięzców w poszczególnych biegach zawodów Polska — Węgry gospodarze ofiarowali szereg poważnych nagród, m. in. nagrody ze strony Węgier zgłosili: senat, magistrat m. Budapesztu, ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo spraw zagranicznych.

## Oficjalny wynik zawodów o puchar Gordon Bennetta

Paryż. (PAT). Belgijski Aeroklub Królewski ogłosił oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon-Bennetta.

Pierwsze miejsce zajął Demuyter (Belgia) 1396 km, drugie — kpt. Janusz 1364 km, trzecie — Tilgenkamp (Szwajcaria) 871 km, czwarte — Dolfus (Francja) 846 km, piąte — kpt. Hynek (Polska) 839 km, szóste — Götz (Niemcy) 834 km, siódme — Schaeffer (Niemcy) 826 km, ósme — Burzyński (Polska) 825 km, dziewiąte — Quersin (Belgia) 766 km, dziesiąte — Schütze (Niemcy) 724 km, jedenaste — Orombez (Francja) 597 km, dwunaste — Thonard (Belgia) 593 km.

Niemiecki Aeroklub zwrócił się do Aeroklubu Belgijskiego z protestem z powodu zmuszenia do lądowania dwóch balonów niemieckich na terytorium Czechosłowacji.

### Chleb dla Polaków

W Gidlach jest wolne stanowisko lekarza. Potrzebny jest także technik-dentysta.

W Pławnie i Kleszczowie potrzebni są piekarze. W Radomsku sklep żelaza, dwu czapników oraz sklep z gotowymi ubraniami.

Zgłoszenia kierować: Zarząd Powiatowy Stron. Narodowego w Radomsku, ul. Piłsudskiego 22, na ręce kier. Jana Bańcerka.

## Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 7. 7. 1937 r.

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owses 420 g/l.

Ceny orientacyjne:  
Żyto (Uspokojenie słabe) . . . 23.75 — 24.00  
Pszenna (Uspokojenie słabe) . . . 27.25 — 27.50  
Owses . . . 26.25 — 26.50

Uspokojenie spokojne.  
Maki żytnie standarty nowe  
żytnia gat. I 0-70% . . . 35.50  
żytnia 0-82% -I. w. . . 31.50  
żytnia razowa 0-95% . . . 29.00

Uspokojenie słabe.  
Maki pszenne standarty nowe  
pszena gat. I 0-65% . . . 41.00  
pszena gat. II 65-70% . . . 29.00 — 30.00  
pszena gat. III 65-75% . . . 26.50 — 27.50  
pszena gat. III 70-75% . . . 22.50 — 23.50

Uspokojenie słabe.  
Otreby żytnie stanł. . . 17.00  
Otreby pszenne 8r dnie stand. . . 17.00 — 17.25  
Otreby pszenne średnie stand. . . 16.25 — 16.50  
Otreby jęczmienne . . . 16.00 — 17.00  
Gorzycyca . . . 33.00 — 35.00  
Wyka latowa . . . 23.00 — 25.00  
Peluska . . . 23.00 — 25.00  
Groch Wiktorja . . . 23.00 — 25.00  
Łubin niebieski . . . 17.00 — 17.50  
Łubin żółty . . . 17.25 — 18.25  
Ałach lniały w taflach . . . 22.75 — 23.00  
Makuch rzepak. w taflach . . . 18.25 — 18.50  
Makuch słon. w taflach 42-43% . . . 23.00 — 23.75  
Śrut Soja . . . 23.50 — 24.50  
Słoma pszena luzem . . . 2.15 — 2.40

„ pszena prasowana . . . 2.55 — 2.80  
„ żytnia luzem . . . 2.35 — 2.60  
„ żytnia prasowana . . . 3.10 — 3.35  
„ owsiana luzem . . . 2.65 — 2.90  
„ owsiana prasowana . . . 3.05 — 3.30  
„ jęczmienna luzem . . . 2.25 — 2.50  
„ jęczmienna prasowana . . . 2.75 — 3.00  
„ ano zwykłe rzem . . . 4.60 — 5.10  
„ zwykłe prasowane . . . 5.25 — 5.75  
„ nadnoteckie luzem . . . 5.70 — 6.20  
„ nadnoteckie prasowane . . . 6.70 — 7.20  
Ogólne uspokojenie słabe.  
Ogólny obrót: 1001 tonn. w tem żyta 450 tonn, pszenicy 15 tonn, jęczmienia 15 tonn, owsa 7.5 tonn.

### Pięściarstwo

Wydział spraw sędziowskich ŁOZB ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Czernik, zastępca — Kopciuch, sekretarz — Wrocławski, członkowie — Sirola i Szwed.

Przed wyjazdem pięściarzy łódzkich do Stuttgartu odbędą się w kilku wagaach walki eliminacyjne, celem ustalenia doborowej reprezentacji.

ŁOZB, na ostatnim posiedzeniu postanowił wyrazić podziękowanie drużynie polskiej za dzielna postawę na mistrzostwach Europy w Mediolanie oraz trenerowi Sztramowi, za dobre przygotowanie polskich pięściarzy.

### Tenis

Tenisiści Wimpy w Toruniu, 11 bm. odbędą się w Toruniu spotkania tenisowe pomiędzy zespołami Wimpy i Toruńskiego Klubu Sportowego o wejście do klasy A. W związku z tym spotkaniem Wima ustaliła następującą drużynę na wyjazd do Torunia: gra pojedyncza: Stepien i Skonecki; gra podwójna: Adamczyk i Steen. Z obsadzeniem gry pojedynczej pań, kierownictwo sekcji tenisowej Wimpy ma trudności gdyż Ulrichowska przenosi się do Union-Turingu, a zastępczyni brak.

W ostatnim dniu rozgrywek o puchar ryskiego klubu tenisowego Tłoczyński pokonał Łotysza Polisa 6:2, 6:0. W finale Tłoczyński niespodziewanie przegrał z Czechem Drobny 2:6, 1:6. Tłoczyński był bardzo zmęczony ciężkimi spotkaniami z poprzedniego dnia. W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Łotwy para pol-



## plotki stołeczne

Nareszcie wyszło „Czarno na białym”. Takie to czasy, że odrazu wychodzi numer — trzeci. Dwa pierwsze — zajęte.

Znajduje się tam wywiad u prof. Bartla. Wywiad bardzo krytyczny wobec panujących stosunków. Kończy się wyrażeniem gotowości przez p. Bartla wejścia do rządu, gdyby nastąpiły odpowiednie warunki.

O p. Bartlu już dawno nie wspomniano. Złe jest, gdy się o polityku milczy. P. Bartel unikał wszelkich wywiadów, unikał stykania się z dziennikarzami. Ciekawe przeto, że pozwolił na ogłoszenie w tej chwili tak krytycznych uwag o sytuacji wewnętrznej. Boć przecie stwierdzenie, że ordynacja wyborcza nie odpowiada potrzebom kraju, że organizacja „Ozonu” nie przynosi nic krajowi, że komersy nie ożywiają życia politycznego — to znamiennie uwagi w ustach p. Bartla.

To też nie dziwne, że dawniej urządzane konferencje premierów, które weszły w życie i stały się niemal instytucją, teraz już zostały zarzucone całkowicie. Nie wiadomo, czy pp. premierzy pomajowi potrafiliby się zejść razem i zasiąść przy wspólnym stole. Tyle jest dzisiaj rozbieżności i — animozji.

WARSZAWIANIN.

## Znów zajścia antyżydowskie w Sosnowcu

Sosnowiec, 8. 7. Onegdaj w godzinach popołudniowych na targu przy ul. 1 maja w Sosnowcu doszło do zajść antyżydowskich na tle niedopuszczenia Żydów do ich stoisk. Kilku Żydów zostało poturbowanych.

## Zwolnienie aresztowanych w Sosnowcu

Sosnowiec. (Tel. wł.) Aresztowanych w związku z zajściami antyżydowskimi członków Stronnictwa Narodowego po przetrzymaniu 48 godzin zwolniono.

## Zajścia antyżydowskie

Kleszczów, 8. 7. W dniu „Święta Morza” nieznani sprawcy spalili szopę — cegielnię własność Żydów oraz powybijali w bóżnicy kleszczowskiej szyby, jak również w całym szeregu mieszkań żydowskich.

W Kruszynie pow. radomszczańsk nieznani sprawcy powybijali w mieszkaniach żydowskich szyby, turbując przy tym kilku Żydów.

## Dwa zabójstwa pod Sosnowcem

Sosnowiec, 7. 7. Niejaki Porębski, zamieszkały w Sosnowcu, na ul. Perla zabił siekierą Szmurzyńskiego, który na tle osobistych porachunków wtargnął do mieszkania Porębskiego, wywołując awanturę.

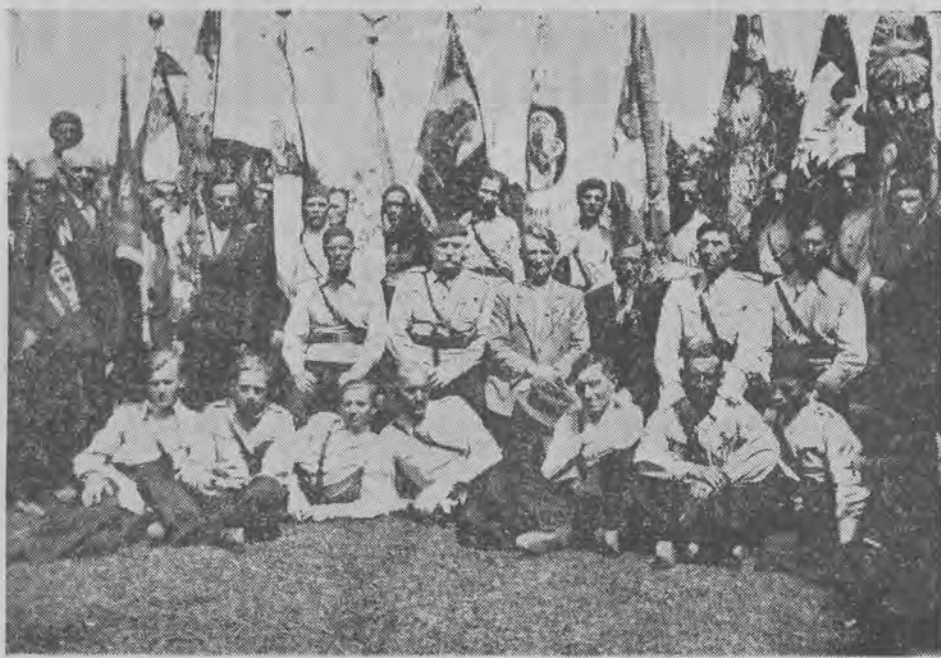
Drugiego zabójstwa dokonano na odpuszcie w Zagórzu obok Sosnowca. Właściciel stołu kramarskiego zabił sztyłem osobnika, który stracił stół z towarami na ziemi.

## Jak się fabrykuje protesty

Skarżysko - Kamienne, 7. 7. „Express Poranny” w nrze z dnia 1-go bm. podał komunikat pt. „Potępienie ks. arcybiskupa Sapiehy na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Skarżysku - Kamiennej”. Z artykułu tego wynikało, jakoby protest taki uchwalili członkowie lub sympatycy Stronnictwa.

Od Zarządu Str. Nar. w Skarżysku otrzymujemy informację, że cały ten artykuł jest zwykłym w tej prasie wymysłem. Na zebranie bowiem Stronnictwa usiłowali przedostać się połączone bojówki PPS, i ZZZ, i Związku Rezerwistów i wymusić, za wszelką cenę, rezolucję potępiającą. Spotkali się jednak z należytą odprawą, zarówno ze strony prezydium zebrania, jak obecnych na sali członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Zebranie zostało przez prezydium zamknięte i zebrani opuścili salę. Nie wykluczone, że po opuszczeniu sali przez członków i sympatyków Stronnictwa dostali się do niej wspomniani bojówkarze i uchwalili, co im polecono.

## Wielka uroczystość narodowa w Andrzejowie



Poświęcenie sztandaru S. N. w Andrzejowie. Nowopowświęcony sztandar w otoczeniu posztów sztandarowych innych kół S. N.

Łódź, 8. 7. Od wczesnego ranka w dniu 4 lipca br. zjeżdżali się delegaci Kół S. N. z Łodzi, Brzezina, Przecławia, Małczewa, Rudy - Pabianickiej, Pabjanic, Rogowa, Tuszyń, Kolaszek, Kurowic itd. na uroczystości poświęcenia sztandaru S. N. do Andrzejowa.

Po zdaniu raportu, przy dźwiękach orkiestry Kola S. N. Łódź — Śródmieście, ruszyli karne szeregi wraz z sztandarami i porożkami pod przewodnictwem p. Zbigniewa Michalaka do kościoła parafialnego w Bedoniu.

Uroczystą mszę św. przy szczególnie wypełnionej po brzegi delegatami odprawił ks. proboszcz Cieśliński, który również po poświęceniu sztandaru przemówił serdecznie do zebranych, życząc Stronnictwu Narodowemu jak najwspanialszej pracy i zwycięstwa idei narodowej.

Po nabożeństwie z powrotem w pochodzie ruszono do Andrzejowa, gdzie defiladę tysięcy zdyscyplinowanych

członków S. N. przyjął wice-prezes Zarządu Okręgowego S. N. Leon Grzegorzak. Kiedy wszyscy znaleźli się na placu zbiórki, który był pięknie przybrany emblematami narodowymi, odśpiewano „Rotę”, a zebranie zagał p. Smoliński, kierownik Koła S. N. w Andrzejowie, oddając przewodnictwo p. A. Czernikowi, który przywitał wszystkich zebranych udzielił głosu p. kpt. L. Grzegorzakowi, który w podniosłych słowach skreślił dzieje walk dawniej o niepodległość, a dziś o Wielką Narodową Polskę, wzywając zebranych do intensywnej pracy w myśl programu Stronnictwa Narodowego. Następnie przemawiali pp.: Jędrzejczak, prezes Zarządu Powiatowego, Czernik, i inni, po czym przystąpiono do wbijania gwoździ do nowofundowanego sztandaru S. N.

Wspaniała uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych” i okrzykami na cześć Wielkiej i Narodowej Polski z R. Dmowskim na czele.

## Afera spółdzielcza w Łodzi

Nieuczciwy kasjer skazany na 1 i pół roku więzienia

Łódź, 8. 7. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 50-letni Stanisław Cedzyński, b. kasjer, a ostatnio członek komisji likwidacyjnej „Łódzkiej Spółdzielni”.

„Łódzka Spółdzielnia” stworzona została z połączenia trzech mniejszych spółdzielni „Dźwignia”, „Widzew” i „Łódzka Spółdzielnia”, przy czym członkami byli głównie robotnicy, którzy liczyli, że przez spółdzielnię będą mogli taniej zaopatrywać się w potrzebne artykuły, a z drugiej strony otrzymywać procenty od wkładów.

Początkowo gospodarka prowadzona była dobrze i spółdzielnia rozporządzała już 5 nieruchomościami, następnie z niewiadomych przyczyn podupadła, tak, że ostatecznie został z

majątku jeden dom przy ul. Wacława 9 i to w dodatku na 5 sierpnia rb. wystawiony na licytację za dług.

Kasjerem, a później członkiem komisji likwidacyjnej był Cedzyński, człowiek słabej woli, lekkomyślny i nałogowy pijak. Otrzymując spłaty zaległości przy likwidacji przepijał często otrzymane sumy i komisja rewizyjna stwierdziła defraudację na sumę 3000 złotych. Cedzyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sprawę rozpoznawał Sędzia Bork, powództwo w imieniu spółdzielni robotniczej wnosili adw. Kazimierz Kowalski.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Stanisława Cedzyńskiego na 1 i pół roku więzienia, oraz zasądził powództwo.

## Konfiskata

## komunistycznej broszury

Kraków, 7. 7. Starostwo grodzkie w Krakowie skonfiskowało książkę Żyda Leona Feuchtwangera pt.: „Moskau 1937” wydaną w języku niemieckim w Amsterdamie. Książka ta zawiera tendencyjne podane wrażenia z ostatnich procesów sowieckich i ma za zadanie usprawiedliwić wobec opinii ostatnie masowe mordy bolszewickie. Cały zapas tej książki zostanie zniszczony.

## Groźny pożar pod Zawierciem

Zawiercie, 7. 7. Ub. soboty około północy w stodole Antoniego Karolczyka, we wsi Marciszowie, pod Zawierciem, wybuchł groźny pożar, który w szybkim czasie przerzucił się na sąsiadnie zabudowania i zagrażał pożogą całej wsi, gęsto zabudowanej.

Dzięki jednak natychmiastowej i energicznej akcji ratowniczej przybyłych do pożaru straży pożarnych, niebezpieczeństwo katastrofalnych skutków ognia zostało zażegnane, gdyż pożar został zlokalizowany i wygaszony.

Pastwa płomieni padły: 4 domy drewniane, 4 stodoły i dwie obory. Z

inwentarza żywego spaliły się: koń, koza i pies. Straty wyrządzone pożarem wynoszą około 6.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Na marginesie pożaru tego, należy podkreślić, że w akcji ratunkowej, najlepiej spisała się straż pożarna z Poręby i przez bohaterские wprost ratowanie płonącego mienia ludzkiego — zdobyła sobie wdzięczne uznanie mieszkańców Marciszowa. (k)

## Konwersja pożyczek

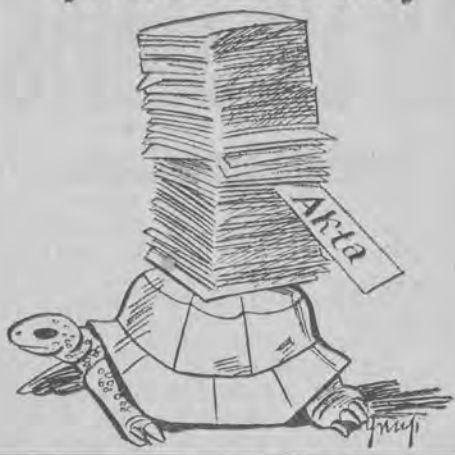
Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 14 lipca wygasa termin wymiany pożyczek narodowej na konsolidacyjną. Aby więc umożliwić wymianę Ministerstwo Skarbu ograniczyło wydawanie zezwoleń na przepisywanie pożyczek narodowych. (w)

## Podróż „Zawiszy Czarnego”

Gdynia (PAT). Wczoraj rano wyruszył z basenu jachtowego szkuner harcerski „Zawisza Czarny” udając się w podróż szkolną, tym razem po portach wschodniego Bałtyku z 46 harcerzami na pokładzie.

Zawinie on na kilka dni do Rygi, po czym odwiedzi szereg portów wschodnio-bałtyckich m. in. Królewiec. Podróż „Zawiszy Czarnego” potrwa ok. 3-ech tygodni.

## Sprawa żydówki Fleiszerowej



## Odsetki w KKO

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie Ministra Skarbu o maksymalnie dopuszczalnej granicy odsetek w komunalnych kasach oszczędności. (w)

## Nowy obraz Kossaka

Katowice (Tel. wł.) Na Śląsku bawi od kilku dni Wojciech Kossak.

Zbiera on materiały do wielkiego obrazu historycznego, który ma upamiętnić bitwę powstańców o górę św. Anny podczas trzeciego powstania. Obraz ma ozdobić ścianę budującego się muzeum.

## Śmierć dziecka w rozlasowanym wapnie

Zawiercie, 7. 7. W dniu 5 bm. o godz. 13 na podwórzu posesji niej. Kozłowej w Łazach (ul. Piłsudskiego), bawił się, pozostawiony bez żadnej opieki, 18-miesięczny Stasiu Lichacz. W pewnej chwili dziecko, znalazłszy się przy dole świeżo lasowanego wapna, wpadło do niego i doznało ciężkich oparzeń ciała. Chłopiec zmarł w strasznych męczarniach, wskutek odniesionych oparzeń wapnem. Rodzice zmarłego tragicznie dziecka, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej za brak dozoru nad dzieckiem. (k)

## 85-letni starzec usiłował popełnić samobójstwo

Sosnowiec, 7. 7. W Dąbrowie usiłował popełnić samobójstwo 85-letni Stanisław Wardęga zam. przy ul. Szopena 20. Staruszek wypił pół szklanki esencji octowej. Przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Powód samobójstwa nie jest znany.

## Na marginesie

## Obłęd czy prowokacja?

W żydowskim „Naszym Przeglądzie” z dnia 6 bm. w artykule dyskusyjnym pt.: „Powróćmy do ghetta”, — autor podpisany kryptonimem „Chłop żydowski” (sic!) nawiązując do oświadczenia gen. Żeligowskiego w sprawie odżydzenia kultury polskiej pisze:

„Skoro zaś powyżsi Panowie mówią, że się boją wyższości żydowskiej i „stwarzają” mehrwertigkeitskompleks, to o cóż ten krzyk? Możemy być dumni. A, że się wyrzekają tych dodatnich stron żyd. w kulturze, życiu publicznym i społecznym itp. to ich sprawa. Czy np. ogiery rasy arabskiej będą płakać, gdy polscy hodowcy przestaną nimi uszlachetniać rasę koni krajowych? Naturalnie to myślę w przepełnieniu. Bo przecież najwięksi poeci polscy byli „troszczek” żydami!”

W prostych słowach wygląda to tak. Polacy po dziś dzień chodziliby na czworakach, mieszkali na drzewach i pożeraliby na surowo kawały mięsa gdyby... nie Żydzi, którzy ich w ciągu długich pokoleń „uszlachetnili” i stworzyli im obecną kulturę.

To już nie przysłowna „hucpa” żydowska, to już nie najordynarniejsza bezczelność — to obłęd przybierający najjaśniejsze formy prowokacji.

Dziwić by się należało, że cenzura, w innych wypadkach tak czuła i wrażliwa, dopuszcza do publikowania takich niesamowitych wprost elukubracji szaleńców żydowskich uragających godności i dumie narodowej.

Wystąpienie szaleńca żydowskiego jest jeszcze jednym dowodem więcej, że sprawę żydowską w Polsce należy zlikwidować natychmiast i to już raz na zawsze.



# Co się stanie z Rzeźnią Miejską w Łodzi?

**Nadzieje socjalistów — Jak wygląda prawda o Rzeźni? — Magistrat wzbrania się wykupić Rzeźnię**

Łódź, w lipcu  
Sprawa Rzeźni Miejskiej znowu wypłynęła na wierzch. Aktualne stało się zagadnienie: wykupić rzeźnię, czy nie. Kolumniści socjal-żydowski „Łódzianin” już się zdecydowanie opowiedział: Tak, wykupić, natychmiast dać, co żądają koncesjonariusze, byleśmy jak najprędzej dostali się na tłuste posadki. Pisze więc do prez. Godlewskiego epistoły, w których oczernia „endeków”, że niby to oni nie dopuścili w rozwiązanej Radzie Miejskiej do przegłosowania wniosku o wykup rzeźni, że „endekom” nigdy nie chodziło o demokrację, nigdy nie chodziło o samorząd, że tylko oni, socjaliści, są za demokracją nawet w rzeźni (świńska demokracja!). Podlizują się jak zgłodził pieski, łaszcząc, zaglądając do magistrackiej kuchni, a węższą czy czasem ktoś łaskawie nie rzuci ochlapu ze stołu pańskiego, śliną prezydenckie buty, stają już dziś na dwóch łapkach, aportując uniżenie. „Myśmy dziś z wami”. Tylko zdaje się, że usłuźne a łakome pieski nie dostaną się na rzeźnię miejskiej wikt. O tym jednak trochę później.

Najprzód przypomnijmy jak to było ze sprawą wykupu przedterminowego rzeźni. Sprawę tę roztrząsano na jednym z ostatnich posiedzeń rozwiązanej Rady Miejskiej. Skonfederowane socjal-bydlactwo wyczuło swym wysubtelniomym nosem, że nadarza się okazja, więc jazda, stawiają wniosek, aby przeznaczyć na ten cel 4 miliony 200 tys. zł. Pohamowali te zapędy radni narodowi, którzy udowodnili, że na wykup rzeźni przez miasto wystarczy 1.100.000 zł. W czasie debat na komisji ustalono kwotę wykupu na 1.148.000 zł.

I ten właśnie wniosek, wraz z zastrzeżeniem, że dochody rzeźni miejskiej nie mogą być ani wydzierżawiane, ani zastawiane, ani cedowane, oraz że taryfa rzeźni musi być obniżona do poziomu ustalonego w 1935 r. przez wojewodę łódzkiego, został przegłosowany. Narodowcy stawiali bowiem w ten sposób kwestię: damy tylko tyle pieniędzy, ile wystarczy na wykup rzeźni, nie damy natomiast nic z góry na inwestycje, dopóki się nie przekonamy, jak inwestycje trzeba przeprowadzić. I to tak bardzo poniosło socjal-żydostwo, że zaczęli świadomie kłamać, jakoby narodowcy nie chcieli się zgodzić na wykup rzeźni. Opinia publiczna nie dała się jednak wziąć na kłamstwa i doskonale zdaje sobie sprawę, gdzie leży prawda.

Komisja szacunkowa, powołana do określenia wartości rzeźni, w ogóle się nie zebrała, prez. Godlewski zaś ogłosił, że nie będzie miał pieniędzy i chce pertraktować z koncesjonariuszami. Tymczasem obecni właściciele żądają od miasta aż 9 milionów zł, jako odszkodowanie za czas wojny, kiedy spożycie mięsa było ograniczone i rzeźnia miała zmniejszone wpływy.

Oczywiście są to pretensje zgola nieuzasadnione i bezprawne i noszą charakter szantażu. Podobne absurdalne pretensje towarzystwa, dzierżawiącego rzeźnię częstochowską, zostały przez sąd oddalone. Dzisiejsi władcy rzeźni, wysuwając tak horrendalne żądania, chcą zastraszyć magistrat i utrzymać stan obecny, aż do czasu wygaśnięcia umowy, a tymczasem utrzymują wysokie ceny na mięso.

Taka jest prawda o wykupieniu przez miasto rzeźni miejskiej. Ale w ostatnich dniach wyrasta druga. Niedawno prez. Godlewski odbył konferencję z woj. Hauke-Nowakiem, na której referował, że należy anulować uchwałę Rady Miejskiej, zaniechać wykupu rzeźni, a przystąpić do pertraktacji z koncesjonariuszami w sprawie przedłużenia im koncesji do roku 1943. I tu jest całe zagadnienie. Interes szerokich rzesz konsumentów nakazuje jak najrychlejszy wykup rzeźni, gdyż od tego zależy cena mięsa. Koncesjonariusze nie chcą bowiem zgodzić się na obniżenie ceny, zastępując się umową. Cierpią na tym oczywiście mieszkańcy Łodzi a przede wszystkim masy robotnicze, które przy swych nikłych zarobkach nie mogą płacić zbyt wygórowanych cen.

Zmiany właściciela domaga się również interes samej rzeźni. W rzeźni

bowiem, będącej w eksploatacji Warszawskiego Towarzystwa od 36 lat, nie przeprowadzono żadnych, ale to żadnych inwestycji. Stare i prymitywne urządzenia nie mogą dawać gwarancji należytego funkcjonowania przedsiębiorstwa. W tych warunkach jedynym wyjściem jest przejęcie rzeźni przez miasto i prowadzenie jej we własnym zarządzie. Nie wiemy, jakimi kryteriami kierują się odpowiednie czynni-

ki, które mają zamiar prowadzić pertraktacje o przedłużenie koncesji. Jedno wiemy, że nie jest to zgodne z interesem mas robotniczych.

Tak więc apetyty socjalistów mogą nie zostać zaspokojone i ich oferta współpracy na terenie rzeźni może być odrzucona. Nie chodzi jednak w tej chwili o nich, ale o szerokie rzesze mieszkańców Łodzi i o winien mieć na uwadze Magistrat.

## Katastrofalne skutki huraganu

**Majątek ziemski zniszczony, 3 osoby w szpitalu**

Radomsko, 7. 7. W tych dniach szalały nad powiatem radomskim silne burze. Huragan, który się rozrzącał w zachodniej części powiatu zniszczył majątek ziemski p. Świącieckiego Smotryszów.

Zupełnemu zniszczeniu uległa wielka murowana stodoła gospodarza — z której w paru minutach nie pozostało znaku, ładny park — ogród owocowy, oraz zasiewy i cały plon gospo-

darczy.

Właściciel i robotnicy znajdujący się w tym czasie w stodole cudem uniknęli śmierci. 3 osoby jednak zostały ciężko poranione walącymi się belkami. Rannych odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która ustali wysokość strat. Szkody wyrządzone przez huragan sięgają kilkadziesiąt tys. zł.

## Przegrał w karty sprzeniewierzone 16 i pół tysiąca złotych

**Oskarżony inż. Leszczyński przyznał się do winy — Nieetyczni partnerzy — Wyrok**

Poznań, 7. 7. W dniu wczorajszym toczył się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu interesujący proces przeciwko 48-letniemu inż. Tadeuszowi Leszczyńskiemu, b. dyrektorowi Klubu Urzędniczego w Poznaniu, zam. przy ul. Piotra Wawrzyniaka 3. Rozprawie przewodniczył s. o. Ostrowski, oskarżał wiceprokurator Galuba. Z ramienia Klubu Urzędniczego wystąpił z powództwem cywilnym o symboliczną złotówkę adw. dr Rosner. Obronę oskarżonego przeprowadzał adw. dr Fersten.

Akt oskarżenia zarzucał inż. Leszczyńskiemu, że w czasie od października ub. r. do marca rb., jako dyrektor Klubu Urzędniczego, sp. z o. o., przywłaszczył sobie pieniądze spółki w wysokości 16.552 zł. Ponadto, że przerobił kwit firmy R. i C. Kaczmarek z dnia 15 lutego rb. na sumę 1250 złotych i tak sfałszowany kwit przedłożył jako autentyczny do zaksięgowania w klubie, wreszcie, że prowadził księgowość spółki niezgodnie z prawem.

Osk. Tadeusz Leszczyński, emerytowany urzędnik b. Okręgowego Urzędu Ziemskiego, pełnił od grudnia 1933 r. funkcję dyrektora Klubu Urzędniczego, którego był jednym z założycieli. Instytucja ta, oprócz zadań towarzyskich, miała głównie na celu wydawanie asygnat kredytowych swym członkom na zakup towarów i cieszyła się dość dużą popularnością. W marcu rb. na skutek doniesienia o nieporządkach finansowych komisja rewizyjna zbadała księgi i kasę spółki. Wykryło się wtedy, że dyrektor Leszczyński od kilku miesięcy przywłaszczał sobie pieniądze spółki, które jakoby przegrzywał w karty. Suma sprzeniewierzonych funduszy doszła do 16.552,05 zł. W wyniku rewizji inż. Leszczyński został aresztowany i wytoczono mu sprawę karną o sprzeniewierzenie.

Na wczorajszej rozprawie osk. Leszczyński przyznał się do bezprawnego czerpania z kasy klubu, wyjaśniając, że całą tę sumę przegrał w karty, wciągnięty i zmuszany do gry przez stałych bywalców Klubu. Do pozostałych zarzutów aktu oskarżenia nie przyznał się twierdząc, że kwitu firmy Kaczmarek nie sfałszował, lecz poprawił za wiedzą i zgodą firmy, jak również nie dawał księgowemu żadnych dyspozycji co do fałszywego księgowania weksli.

Przewodn.: — W jaki sposób pan przywłaszczył sobie te 16.500 zł?

Osk.: — W moim rozumieniu nie przywłaszczyłem ich sobie, bo nie robiłem tego dla swojej korzyści. Przegrałem te pieniądze w karty, bo padłem

ofiara szulerów, którzy zmuszali mnie do gry pod wpływem alkoholu.

Przewodn.: — Kto pana zmuszał? Proszę podać nazwiska.

Osk.: — To byli goście Klubu, niejacy: Karol Znamierowski, Krasuski czy Krasucki, jakoby kapitan marynarki i Jerzy Temnicki.

Przewodn.: — Dlaczego pan twierdzi, że oni pana zmuszali?

Osk. Leszczyński opowiada historię pierwszej przegranej. Było to w październiku ub. r. Znamierowski i Krasuski przyszli do Klubu i chcieli z oskarżonym grać w bridge'a, czekając rzekomo na czwartego. Aby skrócić oczekiwanie, namówili go na partię „chemin-de-fer”, podczas której namawiali go też do picia wódki. W rezultacie osk. Leszczyński przegrał tego wieczoru 1.500 złotych.

Przewodn.: — Czy to były pieniądze klubowe?

Osk.: — Swoich przegrałem około 300 zł, resztę z pieniędzy klubowych, które stale nosiłem przy sobie.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że tego rodzaju gry powtarzały się coraz częściej. Zawsze przy tym wspomniani partnerzy zmuszali go do picia, a on pod wpływem alkoholu tracił pamięć i wolę i nie mógł przerwać gry.

Przewodn.: — Dlaczego więc pan przystępował do gry, zwłaszcza po pierwszej, tak dotkliwej nauce, z ludźmi — zdaniem pana — nieuczciwymi?

Osk.: — Ci panowie grozili mi, że więcej do Klubu nie przyjdą i nikogo nie przyprowadzą. Zresztą zaczynało się od bardzo niskich stawek, po 50 gr, a potem już grałem pod wpływem alkoholu czy też sugestii tych panów. Możliwe, że mi też coś dosypywali do wódki.

Na pytanie sądu oskarżony wyjaśnia, że miał 200 zł pensji w Klubie i około 200 zł emerytury.

Następnie sąd przesłuchiwał świadków, którzy na ogół podtrzymywali twierdzenia oskarżonego co do gry w karty. Śwd. Wasielewski, kelner w Klubie, zeznał, że raz w czasie gry osk. Leszczyński zemścił, a na drugi dzień nie pamiętał co się z nim działo. Oskarżony biadał wobec świadka, że dużo przegrywa w karty. Podobnie zeznawali też inni świadkowie.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron sąd ogłosił o godz. 16 wyrok, uznający osk. Tadeusza Leszczyńskiego winnym przywłaszczenia sobie na szkodę Klubu Urzędniczego 16.552 zł. Za to sąd skazał go na półtora roku więzienia bez zawieszenia zaliczając na poczet kary okres tymczasowego aresztu od 7 kwietnia

rb. Od pozostałych zarzutów oskarżenia sąd inż. Leszczyńskiego uniewinnił. Ponadto sąd zasądził na rzecz powoda cywilnego symbolicznie 1 zł i obciążył oskarżonego kosztami sądowymi (80 zł). Jednocześnie sąd zarządził zwolnienie osk. Leszczyńskiego z aresztu tymczasowego. (mz)

## Reklama radiowa zakazana we Włoszech

Na skutek licznych skarg radiosłuchaczy we Włoszech minister kultury narodowej zabronił od dnia 1 lipca nadawania przez radio komunikatów o charakterze reklamowym.

## Znów żydzi-komuniści

Warszawa (Tel. wł.) Żydowski klub sportowy „Maraton” został zamknięty wskutek uprawiania agitacji komunistycznej. (w)

## Układ płatniczy polsko-francuski

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj weszło w życie postanowienie Prezydenta Rzplitej w sprawie układu płatniczego pomiędzy Polską i Francją, podpisanego 22 maja rb. Akt ten wchodzi w życie na zasadzie artykułu 52 konstytucji, który przewiduje, że w wypadkach nie cierpiących zwłoki Prezydent Rzplitej może przed ratyfikacją układu przez parlament wprowadzić jego tymczasowe wejście w życie. (w)

## Ojciec św. przemówi przez radio

Z oficjalnych kół watykańskich informują, że w nadchodzącą niedzielę, 11 lipca, Ojciec św. wygłosi z Castelgandolfo przez radio krótkie przemówienie w języku francuskim zakończone błogosławieństwem. Przemówienie to, mające uświetnić uroczystości konsekracyjne bazyliki św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux, zawierać będzie, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, słowa pociechy i zachęty do wytrwania dla tych ludów, które żyją w ucisku rządów bezbożnych.

## Wielka wystawa Wyczółkowskiego w „Zachęcie” warszawskiej

Warszawa. (PAT) Dla uczczenia pamięci artysty, organizuje Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych we wrześniu br. wielką wystawę dzieł sp. Leona Wyczółkowskiego z całej jego tak różnorodnej twórczości — prac olejnych i akwarelowych, pastelii, autolitografii, rysunków itd.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych zwraca się do wszystkich posiadających dzieła Leona Wyczółkowskiego — o łaskawe zgłaszanie ich do kancelarii Towarzystwa w Warszawie — tel. 609-51, od godz. 10 rano do 3 pp.

## Aktualna rezolucja

Sosnowiec, 8. 7. Na wielkim zebraniu przy udziale ponad 600 osób w Domu Katolickim w Sosnowcu uchwalono następującą rezolucję:

1. Należy pozbawić Żydów wszelkich praw politycznych w Polsce;
2. Wysiedlić Żydów z pasa granicznego oraz ważnych z punktu widzenia wojskowego ośrodków, jak Brześć itp.;
3. Zażądać od M. S. Z. poczynienia kroków wobec Anglii celem dopuszczenia masowej emigracji żydowskiej do Palestyny i przyjęcia na terytorium podległe Anglii Żydów z Polski.

## Z frontu antykościelnego w Niemczech

Królewiec. (PAT) W Królewcu ogłoszono wyrok w procesie przeciw czterem księżom i kilku osobom świeckim, oskarżonym o „opór władzy, gwałt na urzędnikach, oraz naruszenie ustawy o ochronie narodu i państwa”. Akt oskarżenia zarzucał, że „podczas procesji Bożego Ciała w Heilsbergu, gdy umundurowani członkowie związku katolickiego nieśli sztandary kościelne, czemu policja usiłowała przeszkodzić, podburzeni przez księży stawili opór władzy, następnie zaś demonstrowali przed ratuszem”. Wszyscy czterej księża, oskarżeni o ten „bunt”, zostali skazani na więzienie od 1 roku do 3 lat, zaś sześciu współoskarżonych działaczy katolickich skazano na więzienie od roku do sześciu miesięcy.



**Lipiec**  
**8**  
**Czwartek**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Czwartek: Elżbiety kr., Prokopa  
Piątek: Zenona m., Weron.

**Kalendarz słowiański**  
Czwartek: Chwalimira  
Piątek: Cyryla  
Słońca: wschód 3.40  
zachód 20.15  
Długość dnia 16 g. 35 min.

**Księżyc:** wschód 4.01, zachód 20.09  
Faza: Now o godz. 5

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
**Piotrkowska 91**

**TELEFON** redakcji i administracji 173-55

## NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa, Zgierska 63, Groszkowski 11, Liściopada 15, Karlin (Zydz), Pilsudskiego 54, Rembińska, Andrzejka 28, Chadyńska, Piotrkowska 105, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56, Unieszowski, Dąbrowska 24.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 205-10.

## TEATRY

Teatr Miejski: Park Staszica — „Dudek”.  
Piotrkowska 94 — „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.

## KINA

Capitol — „Głos serca”.  
Corso — „Madame Dubarry” i „Piekło Chin”.  
Ikar — „Dwa dni w raju”.  
Oswiatowy — „Sing-Sing” i „Armia Ewy”.  
Palace — „Varietes”.  
Przedwiośnie — „Metropolitan”.  
Rialto — „Miasto Anatol”.  
Stylowy — „Tredowata”.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

**Z Towarzystwa Muzycznego im. Fr. Chopina w Łodzi.** Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych za zasługi dla pieśni polskiej polecono na olu społecznym w zespołach śpiewaczych nadała uchwala swą z dnia 18. 4. 37 roku, odznaki honorowe stopnia trzeciego wiceprezesa Towarzystwa p. Janowi Walickiemu i p. Robertowi Welterowi.

## KOMUNIKATY

**Komitet Niesienia Pomocy Biednym Narodowcom** przy Zarz. Okręg. Str. Nar. w Łodzi, niniejszym zwraca się z gorącą prośbą do członków i sympatyków o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. Otrzymany na ten cel przysyłają sekretariat Str. Nar. w Łodzi ul. Piotrkowska nr. 86.

**Ze zbiórki Polskiej Macierzy Szkolnej.** Prezydium Obywatelskiego Komitetu zbiórki „Na Dar Narodowy 3 Maja” otrzymało sprawozdanie ze zbiórki, dokonanej na rzecz Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej. Sprawozdanie to, potwierdzone i przyjęte przez Okręgową Komisję Rewizyjną, wykazuje czysty wpływ zł. 10.389,95. Prezydium Komitetu składa publiczną podziękę członkom Komitetu Obywatelskiego Komitetom Dzielnicowym. Paniom Kwestarkom i Panom Kwestarzom, ofiarodawcom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zbiórki i osiągnięcia tak okazałego efektu materialnego i moralnego.

**Wielka zabawa ogrodowa „Pracy Polskiej” w Milanówku.** W niedzielę, dnia 11 lipca rb., w pięknym ogrodzie „Milanówku”, przy końcu ul. Brzezińskiej (dojazd tramw. nr. 1 i 6) odbędzie się zabawa ogrodowa, urządzona staraniem Zjednoczenia Zaw. „Praca Polska”, na którą zaprasza się wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami. Komitet zabawy przygotowuje moc różnych niespodzianek i atrakcji. Bufet na miejscu tani i obficie zaopatrzony, do tańca przystąpią doborowa orkiestra, cena biletu wstępu 0,75 gr., wejście do ogrodu otwarte już przed południem, początek zabawy od godz. 1 ej.

**Z Funduszu Pracy.** Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 14. 4. do 26. 6. 37 wypłacono zasiłki ustawowe 8.614 bezrobotnym. W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 1.702 nowo zgłoszonych, zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 1.200 bezrobotnych na skutek skierowania do pracy zarobkowej, wzgl. z powodu całkowitego wyczerpania przysługujących im świadczeń.

**Teatr Miejski w Łodzi. Teatr Letni w parku Staszica.** Dziś i codziennie o godz. 9 wiecz. publiczność bawi się doskonale w Teatrze Letnim w przemiłym parku Staszica na świetnej farsie Feydeau „Dudek”. Brawa przy otwartej kurtynie zbierają brawurowi wykonawcy tej sztuki z Chojnacką i Szlętyńskim na czele. Ceny niskie.

**Teatr Letni przy ul. Piotrkowskiej 94.** Stale zapelniona widownia jest najlepszym dowodem tego ogromnego powodzenia jakie z miejsca zdobyła kapitalna starożawska farsa Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru” w mistrzowskiej przeróbce Juliana Tuwima a w koncertowym wykonaniu Mrozińskiego, Ank-

wicz, Dąbrowskiej, Dunajewskiej, Polomskiej, Sykulskiej, Modrzeńskiego, Guryłowicza, Korwina i reżysera sztuki K. Tarkiewicza. „Żołnierz królowej Madagaskaru” grany jest codziennie o godz. 9-ej wiecz.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Sprawa wykupu rzeźni miejskiej.** Jeszcze w ub. roku w maju Zarząd Miejski wystąpił z akcją wykupu rzeźni przy ul. Inżynierskiej z rąk Warszawskiego Tow. Budowy i Eksploatacji Rzeźni Miejskiej w Łodzi. Zaproponowana wówczas przez Zarząd Miejski suma wykupu 1.148.000 zł nie została przyjęta przez spółkę prywatną, która ze swej strony wysunęła inne żądania, sięgające kwoty około 7,5 miliona złotych, względnie pewnych dopłat, w zamian za przedłużenie koncesji. Ponieważ działo się to w czasie, gdy większość w istniejącej wówczas Radzie Miejskiej posiadali socjaliści z Żydami i komuna, dało to powód czerwonej większości do wystąpienia z żądaniem zaciągnięcia pożyczki w sumie 4.500.000 zł na zapłacenie koncesjonariuszy prywatnych i przejęcie rzeźni.

Socjalistom mianowicie spieszo było do przejęcia rzeźni przez miasto, bo liczyli, że wkrótce dojdą do władzy, a wówczas będą mieli nowe miejsce dla zasłużonych towarzyszy. Rachuby zawiodły, samo zaś stanowisko ówczesnej większości socjal-komunistycznej wykazało, że towarzysze-radni stawiali w obronie kapitalistycznej spółki.

Obliczenia komisji szacunkowej i na ich podstawie opracowane nowe propozycje nie przekroczyły 1.500.000 zł, a według posiadanych informacji Towarzystwo Budowy Rzeźni znacznie opuścił z poprzednich żądań i nie dociągnęło w toku targów nawet 3 milionów złotych.

W najbliższym już czasie pertraktacje zostaną zakończone, a wówczas można będzie ściśle określić, ile to socjaliści kosztom społeczeństwa chcieli napędzić do kieszeni kapitalistów.

**Burzenie ruder i remont budynków.** Wiele domów drewnianych jednopiętrowych, bądź też parterowych z poddaszami mieszkalnymi pozostało dawnego o szędniościowego budownictwa, obecnie zostaje znoszonych. Inspekcja budowlana między innymi po przeprowadzeniu badań wydała zarządzenia eksmitowania mieszkańców z mieszkalnych rempeli lub szczytów w następujących domach: przy ul. Sierakowskiego 18, Jodłowej 9, Pocztowej 13, Limanowskiego 13, Małopolskiej 16a. Wszystkie te domy są drewniane jednopiętrowe i po usunięciu lokatorów z górnych pięter zostaną nadbudówki zniszczone. Dalej wydane zostały zarządzenia zniszczenia całkowicie parterowego domku mieszkalnego przy ul. Zgierskiej 23 i Limanowskiego 35. Inspekcja budowlana nie zależnie od tego dała do podniesienia estetycznego wyglądu miasta wydała łącznie w bież. roku 1018 nakazów uskutecznienia remontu fasad, 510 nakazów otynkowania szczytów, oraz 258 nakazów ustawienia nowych parkanów. Z liczby tej wykonano dotychczas 387 napraw fasad i 170 otynkowania szczytów oraz 160 parkanów, reszta zaś robót znajduje się w toku wykonania. Prócz tego dokonano rozbiórki szeregu t. zw. „weberskich” parterowych domków przy ul. Piotrkowskiej.

**Lustracja sanitarna.** Komisja sanitarno-administracyjna dokonała lustracji dwóch prywatnych żydowskich targowisk przy ul. Pilsudskiego 2 i Wolborskiej 13, przy czym okazało się, że targowisko przy ul. Pilsudskiego — mimo, że było zamknięte przez dłuższy czas dla przeprowadzenia pewnego remontu — w dalszym ciągu nie nadaje się ze względu na stan antysanitarny. Natomiast targowisko przy ul. Wolborskiej zostanie również prawdobodobnie zamknięte, gdyż i tam stan utrzymania jest wysoce antysanitarny.

**P. Nowakowski wicestarosta?** W związku z ostatnimi przesunięciami na kierowniczych stanowiskach w administracji ogólnej województwa łódzkiego rozeszły się pogłoski, że p. Wiktor Nowakowski, były kierownik referatu bezpieczeństwa w starostwie grodzkim, ma zostać mianowany wicestarostą na miejsce p. Franciszka Denysa, który został obecnie starostą powiatowym łódzkim na miejsce p. Makowskiego, przeniesionego na równorzędne stanowisko do Kola.

W swoim czasie p. Nowakowski, będąc kierownikiem referatu bezpieczeństwa, dał się poznać ze swego wybitnie nieprzeżytego stosunku do ruchu narodowego. Kilka miesięcy temu został on przeniesiony na poprzednie stanowisko w jednym ze starostw powiatowych.

Pogłoska o nominacji p. Nowakowskiego na stanowisko wicestarosty wywołała w szerokich kołach żydostwa łódzkiego duże zadowolenie, bowiem p. Nowakowski cieszył się opinią filosemity, o czym już niejednokrotnie pisaliśmy.

## KRONIKA WYPADKÓW

**Żyd zmarł na wściekliznę.** W szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówce zmarł na wściekliznę 36-letni Mordka Regenbaum, zam. przy ul. Rzgowskiej nr. 9. Regenbaum pokasał jeszcze przed kilkoma dniami pies, własność jego brata. Pies następnie zniknął, a Regenbaum zlekceważył sobie pokasanie, tym bardziej, że

rany szybko zagoiły się. Dopiero przed trzema dniami objawiła się wścieklizna, a ponieważ w pełnym okresie na wodę wstręt nie ma ratunku, przeto wściekłego przewieziono do szpitala, gdzie w strasznych męczarniach zmarł. Zaznaczyć wypada, że jest to wypadek nienotowany od roku w naszym mieście.

**Niezwykłe samobójstwo.** W mieszkaniu swym przy ul. Równej 22 w celach samobójczych położył kilkanaście sztuk gwoździ żelaznych większego rozmiaru 37-letni Zenon Baryłka. Ponieważ po połknięciu gwoździ Baryłka napisał się sublimatu, w stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Powodem samobójstwa były rodzinne nieporozumienia.

## SYTUACJA STRAJKOWA

**Strajk chałupników i w wytwórniach swetrow trwa nadal.** Od kilku tygodni trwa strajk we wytwórniach swetrow, obejmując również chałupnictwo tej galezi. Liczba strajkujących wynosi około 3500 osób.

Wczoraj odbyła się konferencja w tej sprawie, jednak wyniku nie dała. Strajkujący domagają się: podwyżki płac, ubezpieczenia chałupników, przyjęcia przez przemysł zobowiązania, że będzie przestrzegany 8-godzinny dzień pracy, a w razie potrzeby przedłużenia godzin będą stosowane dopłaty za godziny nadliczbowe. Przemysłowcy zgodzili się na zawarcie umowy, na ubezpieczenie chałupników, lecz odmówili podwyżki płac o 15 procent. Wobec tego na odbyłym zebraniu strajkujący opowiedzieli się za dalszym strajkiem, licząc, iż w związku z rozpoczęciem się sezonu i napływem zamówień przemysłowcy będą musieli ustąpić. W poszczególnych fabrykach włókienniczych została zorganizowana zbiórka na rzecz pomocy strajkującym.

**Zatarg w Wimbie.** Wczoraj w zakładach Widzewskiej Manufaktury, na tle wypłaty za urlopy doszło do ostrego zatargu i strajku. Robotnicy w związku z rozpoczęciem urlopów domagali się wypłaty należności, natomiast firma tłumaczyła się brakiem gotówki, wypłaty odmówiła, zapowiadając ostateczne uregulowanie zapłaty za urlopy ratami. Wobec takiego stanowiska firmy, znanej z tego, że robotników stara się krzywdzić, 5000 osób zastrajkowało, okupując mury. Dopiero interwencja inspektora pracy doprowadziła do przerwania strajku, a to w związku z tym, iż firma zgodziła się wypłacić należności.

## POD PREGIERZ

**Czy nie ma adwokatów Polaków?** P. Korpecki, zam. przy ul. Pomorskiej 117 stale powierza swe sprawy sądowe Żydom adw. Orzechowi. Czy nie ma adwokatów Polaków p. Korpecki? Wstyd!

## Na srebrnym ekranie

### „Miasto Anatol”

### Kino „Rialto”

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że letnie programy kin stoja bez porównania niżej od programów jesiennych czy zimowych i nie mamy nawet pretensji, gdy latem nawet w pierwszorzędnym kinach wyświetla się marne, mniej udane filmy. Otóż „Rialto” wyświetlając „Miasto Anatol” zrobiło nam bardzo miłą niespodziankę — film ten mógł być zjawiskiem z zupełnie nowym powodzeniem w środku sezonu i wywołałby zachwyt. Ma on dwa kolosalne plusy. Pierwszą zaletą jest reżyseria Turzańskiego, mistrza scen zbiorowych, górującego bezwzględnie nad przereklamowanym Cecilim B. de Millem. Pod tym względem „Miasto Anatol” można postawić w jednym szeregu z najlepszymi filmami „masowymi”, to znaczy takimi, gdzie przez ekran przewijają się nie pojedynczy artyści, lecz tłumy. W „Miście Anatol” właśnie tłumy są, jeśli tak można powiedzieć głównym bohaterem. A Turzański wprost genialnie nimi operuje.

Drugim plusem jest czołowa kobieca postać tego filmu — Brigida Horney. Gra tej artystki stawia ją na czoło gwiazd ekranu i może być porównana jedynie z nieżyjącą już Marią Dressler. Różnica polega jednak na tym, że Dressler, mająca kolosalny talent, należała do starej szkoły aktorskiej, grającej zbyt ekspresywnie, natomiast Brigida Horney gra o wiele dyskretniej i głębiej. Ma tu ona rolę bardzo trudną, mianowicie kreuje postać młodej, pełnej temperamentu, namiętnej dziewczyny, która nie może być porównana do zagrań naturalnie, a mimo to dyskretnie. Ale trudności te dla Horney nie istnieją — żywiłowa przez cały czas w momentach najmocniejszych, daje ona jednym drobnym gestem czy skrzywieniem twarzy więcej, niż pozostałe artystki setkami metrów taśmy. Niech nam wolno będzie oddać Horney najwyższą pochwałę, na jaką można zdobyć się w filmie — jest ona „kobiecy” Lon Chaneyem”!

Co do treści filmu, jest on bardzo ciekawa, choć niezbyt nowa. Streszczamy w dwóch słowach — miasto, wyrosłe w pogoni za złotem. Ginie skutkiem katastrofy, wywołanej przez jednego ze zdemoralizowanych obywateli. A więc temat jeszcze biblijny — Sodomy. We filmie ten temat już wyzyskał Trenker.

## KRONIKA PABIANIC

**Harcerki pabianickie pod Wielunem.** Podczas gdy harcerze nasi rozłożyli swoje obozy letnie daleko w Suwałkach wśród pięknej okolicy — to harcerki pabianickie wolały wybrać miejsce w bliższej okolicy również w malowniczej stronie, a mianowicie we wsi Czasłary w pow. wielunskim, gdzie znajdują się na koloniach trzy żeńskie drużyny harcerskie hufca pabianickiego pod kierownictwem druhen: Malinowskiej, Przymskiej i Wieczorkówny. Wszystkie harcerki czują się dobrze i korzystają w całej pełni z pięknej słonecznej pogody.

**Opieczetowanie Żydowi odparzonego konia.** Żyd Sromotka Chajm, zam. przy ul. Orlicz-Dreszera 3 nie bacząc na rany swojego odparzonego konia wyjechał w niego wozem. Na znęcającego się nad chorym koniem Żydka naszedł policjant, który dostrzegłszy rany konia sporządził z właścicielem odpowiedni protokół. Uparty Żyd po powrocie do domu wyjechał ponownie w tego samego konia sądząc pewnie, że po tym protokole wolno mu chorego konia porzekać. I tym razem nie uciekł on uwadze policji, która już teraz opieczetowała konia zakazując jego używania, aż do wyleczenia ran. Ponadto upartego Żyda spolka zasłużona kara.

**Kasa Bezprocentowego Kredytu udziela już pomocy rzemiosłu.** Tutejsza Kasa Bezprocentowego Kredytu istniejąca przy Stow. Rzemieślników Chrześcijan w Pabianicach udziela już kredytu. Z pomocy tej Kasy skorzystało już paru rzemieślników, którzy otrzymali kredyt choć nierzadko w niewielkiej sumie, ale jak na obecne czasy dużo znaczący i pomocny, bo bezprocentowy. Po uzyskaniu przyznanych subwencji i zdeklarowanych przez różne Cechy rzemieślnicze sum. Zarząd Kasy przystąpi do przyznania dalszych pożyczek według kolejności otrzymanych podań. Prócz przyznanej przez Zarząd Miejski bezzwrotnej subwencji w wysokości 3000 zł Kasa ta otrzyma 4000 zł z Centralnego Zw. Kas Bezprocentowego Kredytu dla rzemieślników chrześcijan. Jakkolwiek dużo osób ze sfery rzemieślniczych się na członków już zapisało, to jednak zainteresowanie całego rzemiosła z terenu pabianickiego i okolicy winno być większe i Kasa musi znaleźć szerokie zrozumienie wśród wszystkich rzemieślników, a wtenczas dopiero spełnić ona będzie mogła swoje zadanie i pomóc jak najwięcej placówkom chrześcijańskim do wytrwania w walce z konkurencją żydowską.

## KRONIKA ZGIERZA

**Ważne dla budujących domy.** W związku z nowozatwierdzonym planem rozbudowy Zgierza, Zarząd Miejski zwraca uwagę że na terenach gdzie plan przewiduje zwarty zabudowę należy domy budować przy samym froncie jak również i na całej szerokości frontu placu. Innych planów budynków nie zajmujących całej frontowej szerokości placu, Zarząd Miejski nie zatwierdzi w tych dzielnicach miasta, gdzie przewidziana jest zabudowa miasta.

**Bezbożnicy grasują.** Ostatnio na terenie Zgierza pojawili się agitatorzy wolnościcieli niewiadomych nazwisk i zamieszkania, którzy ukazując się w miejscach publicznych jak parkach miejskich ogrodach i t. p. zawierają znajomości z młodzieżą szkolną, rozmawiając z nią początkowo na tematy szkolne, a potem politycznie, religijnie. Jak ustaliliśmy niebezpieczni bezbożnicy w ostatnich dniach już wielu młodzieży urobili wrogo w stosunku do religii i Kościoła. W związku z tym ostrzegamy społeczeństwo Zgierza przed wspomnianymi osobnikami.

**Niepoprawna żydofilka.** Pani Pelagia Lewandowska zam. przy ul. Focha 17, żona robotnika Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta”, już od dłuższego czasu pomimo zwracanych jej uwag chleb i bulki kupuje jedynie w piekarni Żyda Jójny Poznańskiego przy ul. Łódzkiej 22, a artykuły kolonialno-spożywcze u drugiego Żyda Abranika Poznańskiego przy ul. Łódzkiej. Wstyd!

## KRONIKA ŁASKU

**Kradzieże.** W nocy na 4 bm. we wsi Mogilno gm. Dobroń nieznani sprawcy na szkodę Ignacego Chudobińskiego z Ostrowa gm. Łask, skradli większą ilość kamienia (wapniaka). Straty są znaczne.

Dnia 4 bm. Aniela Prouskurowska z Pabianic zameldowała na posterunku P. P. o kradzieży na jej szkodę z mieszkania 204 zł gotówki. Dochodzenie prowadzi policja.

**Najwyższy czas z tym skończyć.** Żydostwo w Łasku tak się ostatnio rozrzucało, że bez żadnych ceremonii gwałci święta i niedziele uprawiając handel w te dni, pomimo surowych zakazów.

Bezczelność żydowska posunęła się do tego stopnia, że w dniu 5 bm. (w niedzielę) Żydzi przy ul. 11 Listopada publicznie na chodniku rabali drzewo. Postępowanie Żydów w Łasku przybiera jaskrawą formę prowokacji. Czas by zajęły się tym odpowiednie czynniki.

**Prenumerata Oredownika** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czerpionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Centrala** Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149, Telef. nr centrali: 40-72 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 40-72 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.



Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1700 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

### 1. DOKŁADY - PARCELE

**Parcele**  
budowlane, Dąbrowskiego, Bukowska, Piekna, Radosna, Botaniczna, Szlag, Rocha, Antoninek najtańszej tylko „Osadopol”, Rzeszowskiej 3. — zd 6 664

**Dom**  
chlewy, stodoła pierwszorzędną, dachówka, sady, 6 móg buraczanej, przy mieście 5.500. — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań — zd 5 658

**Parcele**  
kupie do 50 móg w Poznańskim. St. Górny, Pamiątkowo, pow. Poznań. — zd 6 054

**Parcele**  
605 m², zwarta budowa (Rynku Wileckiego) sprzedam 5 złotych m². Adres wskazuje Oredownik. — Poznań — zd 5 354

**Domek**  
zabudowaniem, morga ogrodu, — dużej wsi, nadające przemiane zboża 2.300. — Michalak, Daszowice, pow. Poznań. — zd 6 020

**Dom**  
piętrowy ogrodem owocowym, ceną 6.300. — złotych nowy, Małcki, Poznań, Al. Marcinkowskiego 15, mieszkanie 5. — zd 6 108

**Dom**  
składem zaprowadzonym, budynkami gospodarczymi, ogrodem owocowym okazynie perferie, — Staroleka Wielka, Osiedle Jan Zieliński. — zd 6 059

**Dom**  
nowy maszynowy 2½ morgi buraczanej, żniwami, Poznań, bez długu 2.500. — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań — zd 5 657

**Dom**  
nowy maszynowy, chlewik, ¼ morgi ogrodu, miejsce przy fabrykach, Poznań, czysty 1.200. — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań — zd 5 656

**Parcele**  
w Poznaniu 1.000 m² po 800. — złotych sprzedawca, przezwłaszczenie natychmiast, Poznań Szamotulska 26, Zielńska. — zd 847

**Dom**  
maszynowy 8 ubikacji, skład, miasteczku blisko rynku 6.500, wpłaty 5.000. — Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. — zd 6 276

**Kamienica**  
Ostrowie, II piętro 31 ubikacji, centrum miasta 35.000, wpłaty 28.000. — Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. — zd 6 282

### 2. PIENIĄDZ

**Pożyczki**  
8.000. — na pierwszą hipotekę 56 morgowej osady bez długu poszukuje, Marcin Grelka, Sedziny Duszni. — zd 5 960

**Pożyczki**  
4.000. — pierwszą hipotekę, dam procent darmo mieszkanie pokój kuchnie w Zabikowie. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 097

**Pani**  
poszukuje pożyczki 300. — zł na procent w miesięcznych ratach. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 310

**5—10 000. —**  
na wykończenie domu kto pożycz? zabezpieczenie hipoteczne. — Łaskawe oferty Kurier Poznański — zd 6 246/7

### 3. LETNISKI I UZDROWISKA

**Mosina**  
równa Rabce, lecz skrofulicność gruźli. Dzieci na dłuższy pobyt leczniczy przyjeżdżają. Adres Oredownik. Poznań — zd 5 819.

**Letnisko**  
blisko Poznania z całkiem dobrym utrzymaniem, woda, las w pobliżu, Biskupice, „Willa Różanka” 3. — zł. — zd 6 103

**Włókna**  
maj. poczta Skoki na wzgórzach nad 7 jeziorami piękne położenie, wspaniałe lasy, komfort, wykwintna kuchnia, plaża, kajaki, tenis, rybołówstwo, atrakcje. — Pg 28 836-56.159

**Kowanówko**  
pałac poczta Oborniki przy Zakładzie Przyrodniczym Miłoczy nad rzeką Welną obok szpikowych lasów posiada wolne pokoje, z utrzymaniem od 3.50 dziennie, Spacery, rybołówstwo, wioślarstwo, dancie. — Pg 28 855-56.162

### 4. OSOBISTE

**Ostrzegam**  
przed zakupem mebli od mebla mego Józefa Smigileskiego, ponieważ meble i wszystkie inne przedmioty są moja własnością. Anna Smigilewska, Mosina, Gen. Sowińskiego 7. — zd 6 035



### Odciski

usnuwa jedynie i bez bólu znane ze skuteczności środki Unicum. Wszędzie w aptekach, drogeriach. — P 28 069-22.63

### 6. OŻENKI

**Kawaler**  
lat 21, pragnie poznać towarzyszkę życia niezależną, cel matrymonialny. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 084

**Kawaler**  
rolnik, brunet około czterdziestki 19.000. — wżeni się gospodarstwo 100—200 móg. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 195

**Wdowiec**  
lat 40, poszukuje żony panny od 30—40 poszukuje gotówki. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 140

**Wdówka**  
przystojna gotówka 75.000. — wyjdzie za mąż. Zgłoszenia znacznikiem „Wita”. Poznań, Dąbrowskiego 10 — 15, front. — zd 6 176

### 7. SPRZEDAŻE

**Magle**  
udoskonalonej konstrukcji poleca fabryka Bolesława Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 33. Egz. od 1889 r. — n 43 707

**Tragarze**  
szyny kolejowe, kantówka „szukaczki” (polówki) cegła szamotowa sprzedam tanio z rozbiórki. Rudnice, Huta Miedzi, Nitschka, Sielska 41. — zd 5 891

**Kawiarenkę**  
w centrum Poznania okazynie sprzedam. Oferty Oredownik. — Poznań — zd 5 402

## LODY PINGWIN - świetne, choć tanie

### B. JASINSKI, Łódź, 11 Listopada 5, tel. 157-60

W dużym wyborze na sezon letni poleca MATERIAŁY MANUFAKTUROWE: wełny, jedwabie, aksamity, płótna lniane, białe: pościelowe, bielizniane, purpury oraz firanki i kapy.

Wszystkie towary w najniższych cenach po cenach ściśle fabrycznych. Dla sklepów rabaty.

## programy radiowe

### OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 9 lipca.

6.15 audycje poranne: 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik poludniowy; 12.15 skrzynka rolnicza; 12.25 o polskim morzu — piosenki w wyk. chóru mieszanego „Kasino” z Siemianowic pod dyr. P. Dziembly (z Katowic); 13.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 rozmowa z chórem k. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa); 16.15 koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki w Welnou pod dyr. „Kazimierza Korczaka” (z Katowic); 16.45 reportaż Romana Zrebowicza z Wystawy Pańskiej; 17.00 muzyka; 17.50 pogadanka konkursowa; 18.10 muzyka lekka z udziałem chóru Bolmonta (płyty); 18.50 pogadanka aktualna 19.00 Rapsoide Debussy'ego — płyty; 19.20 recital śpiewaczy Ede Karrisso — tenor; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 „Z fali na fale — audycja w ukl. Stanisława Roja w wyk. kwartetu wokalnego i solistów (z Poznania); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń); 21.45 „Lublin” — poemat Józefa Czechowicza (kw. poetki); 22.45 koncert solistów. Wykonawcy: Irena Kaszoka — fortepian, Tatiana Noller-Mazurkiewiczowa — śpiew; 22.50 ostatnie wiadomości.

### KRAJOWE

Warszawa II — 13.00 Ryszard Wagner: „Trystan i Izolda”, akt I opery w 3-ach aktach w wyk. artystów i orkiestry Wągrowskiej Opery w Bayreuth pod dyr. Karola Elmendorffa — płyty; 14.00 pare informacji; 14.06 koncert rozrywkowy — płyty; 15.00 pogawędka gospodarska: Przetwory jagodowe; 15.15 koncert solistów. Wykonawcy: Seweryn Śniekowski — obój, Mieczysław Żudar — śpiew; 22.00 wiadomości sportowe; 22.05 muzyka lekka — płyty; 23.00 „Kroślewski motyl” — fragment z powieści Conrada „Lord Jim”

(recytacja prozy): 23.15 muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club”

Toruń — 12.15 wiadomości gospodarcze; 13.00 melodia za melodią — płyty; 15.00 fragmenty z oper — płyty; 15.40 wiadomości z Pomorza; 18.00 „Wśród piaskarzy na Wisłę” — reportaż; 18.15 drobne skrzypcowe — płyty; 18.45 wiadomości sportowe z Pomorza; 19.00 rapsoide Debussy'ego — płyty z Warszawy; 23.00 tańce i piosenki — płyty.

Lwów — 12.15 Ippolitow — Iwanow; Sulta kaukaska — płyty; 12.20 komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 muzyka lekka z płyt. W przerwie o godz. 14.03 pogadanka; 14.35 troche piosenki, troche słowa — pogadanka; 14.45 Wroblewskiej „Ustupajcie pt. Zepsute imieniny”, o raz recytacje i płyty wybrane przez dzieci; 14.55 giełda lwowska; 15.00 polska muzyka wokalna — płyty; 15.35 wiadomości wiadomości bieżące; 18.00 informator turystyczny; 18.05 z muzyki francuskiej — płyty; 18.30 „O potrzebie przemysłu domowego” — pogadanka w języku ukr.; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Ryszard Strauss — płyty; 23.00 jazzowi soliści z płyt; 23.15 muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” (z Warszawy II); 24.00 koncert nocny w wyk. ork. Tad. Seredyńskiego oraz solistów i konferansjera.

Katowice — 12.15 „Przetwory z warzyw i owoców” — pogadanka; 13.00 koncert życzeń; 13.15 Barbirolli i Stokowski — sławny dyrygent — płyty; 15.30 poradnik sportowy lokalny; 15.36 jak spędzić święto? 15.43 wiadomości giełdowe; 18.00 skrzynka ogólna; 18.15 koncert transmisja do Krakowa i Łodzi. Wykonawcy: Francis Morni — sopran, Karol Szafranek — akompaniament; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 19.00 „Preludia” — poemat symfoniczny Franciszka Liszta w wyk. ork. Amsterdamskiej — płyty.

Kraków — 12.15 kilka informacji; 13.55 muzyka operowa — płyty; 15.05 przewodnik turystyczny; 15.10 audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) „Dzieci w ogrodzie” zabawa; 15.30 Marta Eggerth śpiewa — płyty; 15.40

lokalne wiadomości gospodarcze — giełda; 18.00 skrzynka ogólna; 18.15 koncert. Wykonawcy: Francis Morni (śpiew), akomp. K. Szafranek — z Katowic; 18.45 lokalne wiadomości sportowe; 19.00 rapsoide Debussy'ego — płyty z Warszawy; 23.00 z Warszawy II: „Kroślewski motyl” — fragment z powieści Conrada „Lord Jim” (recytacja prozy); 23.15 z Warszawy II: muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club”.

Łódź — 12.20 pare informacji; 13.55 melodie z filmów dźwiękowych — płyta z płytą; 15.00 „Jak spędzić święto”; 15.05 muzyka salonowa — płyty; 15.42 łódzkie wiadomości giełdowe; 18.00 nowości techniczne; 18.15 koncert z Katowic; 18.45 wiadom. sport. lokalne; 19.00 rapsoide Debussy'ego — płyty z W-wy; 23.00 pół godziny revellersów — płyty.

### PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Lipsk. Płyty. 15.15 Künigswuth. Pieśni dziecięce. 16.00 Kolonia. Koncert ork. Wrocław. M. rozrywkowa. 16.10 Wrago. Koncert. 17.00 R. Paris. Koncert z konserwatorium. 17.30 Wiedeń. Muzyka dwufortepianowa. 18.00 Lipsk. Koncert ork. filharmonii drezdeńskiej. Budapeszt. M. cygańska. 18.10 Hamburg. Muzyka dwufortepianowa. 19.00 Monachium. „Variété”. 19.30 Drottlich. Ostatnie melodie filmowe tr. z Ameryki (NBC). 20.00 Sztutgart. Melodie operetkowe. 20.15 R. Romania. „Walczka” op. Wagnera. 20.30 Paris PTT. Koncert symf. z Vichy. 21.00 Londyn R. „Sinobrody” op. kom. Offenbacha. R. Paris. Koncert laureatów konserwatorium. Rzym. Soliści. 21.15 Sztutgart. Koncert skrzypcowy d-dur Beethovena. 21.40 Mediolan. Współczesna muzyka amerykańska. 21.50 Budapeszt. Koncert operowy. 22.00 Sztutgart. M. rozrywkowa. 22.20 Wiedeń. Wioślarz muzyki kroakkiej. 22.30 Kopenhaga. Koncert zespołu mandolinistów. 23.00 Luks. mburg. M. taneczny. R. Paris. Koncert (do 0.45). 24.00 Sztutgart i Frankfurt. Muzyka niemiecko - portugalska (do 1).



R. Barcikowski S. A. Poznań

**Skład**  
spożywczy - delikatosowy, dobre prosperujący, śródmieście, magiel, mieszkanie okazynie sprzedam. Adres wskazuje Oredownik. Poznań — zd 6 261

**Szofer**  
mechanik zna elektrotechnikę, instalatorstwo, maszyny rolnicze, szuka posady. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 360

**Inteligentna**  
włosa poszukuje pracy, kauceja 500 zł. Oferty Kurier Poznański — zd 6 117

**2**  
studentki przyjma posadę, wjazd na lato, znajomość francuskiego. Oferty Kurier Poznański — zd 6 088

**400. —**  
gwarancji dam będąc na posadzie, przyjeżdżam, przedstawicielstwo, Oferty Kurier Poznański — zd 6 144

**Panienska**  
lepszej rodziny zyciem, szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurier Poznański — zd 6 199

**Magister**  
prawa szuka aplikacji adwokackiej. Oferty Kurier Poznański — zd 5 524

**Szukam**  
pracy do piekarni 24 letni uczeń. Oferty Oredownik. Poznań — zd 5 668

### 27. WOLNE MIEJSCA

**Potrzebny**  
chłopiec na posyłki, Ruszczak — Łódź, Brzezińska 36. — n 46 632

**Potrzebny**  
człowiek do koni. — Zgłoszenia Ruszczak, Łódź, Brzezińska 36. — n 46 631

**Pomocnik**  
kolodziejski zaraz. Miłoszewski, Podorzewo, p. Pohledziska. — zd 5 730

**Fryzjer**  
damsko - męski i fryzjerka od zaraz potrzebna. Gdynia 4, Chylońska 161, Janik. — n 46 255

**Poszukujemy**  
zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzić samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód z 580. — Zgłoszenia pod „230” do „Adama” — Box 187. Klagendorf-Austria. — Pg 28 786/7-26.59/60

**Bufetowa**  
biegła w liczeniu, potrzebna zaraz. Restauracja Dworcowa, Jarocin. — n 46 808

**Akwizytorów**  
niezwykłych do czasopisma narodowego poszukuje. Referencje, życiorys. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 207

**Stolarz**  
z narzędziami potrzebny zaraz. Poznań, Kolejowa 1 — 3. Placinski. — zd 6 269

**Kontroler**  
z gotówki 500. — zł potrzebny na miasto powiatowe. Dochód 150. — miesięcznie. Oferty Oredownik. Poznań — zd 6 305

**Potrzebne**  
bufetowa obsługa i panna bufetu obsługa gości, prac domowych. Agencja Oredownika, Leszno, Karasia 17. — n 46 099

**29. ROZRYWKA**

**Radioodbiorniki**  
**Premis,**  
**Telefunken**  
oraz inne kupisz najkorzystniej właśnie teraz w firmie

**Radiolavox**  
właśc. B. onistaw Plotkowiak Poznań, Ratajczaka 14  
Przyjmuje pożyczki państwowe 100. — za 100. — — ng 46 444/5

Kto z firmy Colombus, Poznań Wrocławską 15

**Rowery**  
kupuje, ten się nie oszukuje. — d 22 994

**Urządnik gospodarczy**  
kawaler, lat 41, energiczny i sumienny, szkoła rolnicza 11 letn. praktyka w wzorowych majątkach, świadectwa i referencje bardzo dobre poszukuje posady. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego — zd 6 133

### Reprezentanta

na miasto Ostrow Wlkp. poszukuje poważny browar Wlkp. Kandydat posiadać musi wszelkie kwalifikacje na prowadzenie hurtowni, piw i wytwórni wód mineralnych z odpowiednią kauceją. Oferty skierować do Oredownika, Poznań — n 46 097.

**Ogłoszenia** 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1. — zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukim tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony. 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149.



# SERCE na rozdrożu

nowela sensacyjna

NAPISAŁ WITOLD ZAŚWIEC

15)

Agenci dopadli właśnie bramy i zaczęli w nią walić nogami i pięściami, uderzać całym ciałem i robić huk taki, że umarłego w grobie by obudzili. Po prostu sądzili, że jest zamknięta.

Korn zachichotał pod nosem tryumfująco i ruszył spokojnie naprzód nie robiąc najmniejszego hałasu.

Orientował się jako tako w okolicy i wiedział, że ogród tej posesji dotyka ogrodu domu z równoległe biegnącej ulicy Błotnej. A tam już był bezpieczny. Przesadził kilka płotów; chwilami przystawał i nadsłuchiwał. Z daleka słychać było jakieś alarmy; bezładne krzyki, gwizdy, hałasy i nawoływania; widać było migotliwe i ruchliwe światła lamp, pelzające w różnych kierunkach.

Czuł się zupełnie poza niebezpieczeństwem. Spokojnie wyszedł na Błotną, skręcił w boczną odnogę i zatrzymał przejeżdżającą drożkę.

— Newskij Prospekt — rzucił drożkarzowi.

Powrót ruszył ostro krętymi ulicami, aż wypłynął na szeroką falę głównych arterii śródmieścia. Zatrzymał się przed wskazanym numerem. Korn wszedł do najbliższej bramy, poczekał aż drożkarz odjechał, potem spokojnie przeszedł kilkadziesiąt metrów pieszo, wsiadł do innej drożki i pojechał do Rubina.

Ostro wbiegł po schodach na pierwsze piętro, nacisnął kilkakrotnie dzwonek: raz długo, dwa razy krótko i znowu raz długo. Ktoś wyjrzał przez judasza, a potem otworzył. Rubin bez słowa wpuścił Kornę.

— Co się stało? — zapytał bez wstępu.

— Kałuniew aresztowany...

## Chmury nad światem

Książe Borys Bałykin od dwóch tygodni już siedział na wsi, w rodzinnym majątku Bałykinów, w Garbowce, w saratowskiej gubernii. Starał się zapomnieć o przeżyciach ostatnich dni i udało mu się to w całej pełni. Pomogła mu młodość, bardzo skłonna do puszczania w niepamięć epizodów nieprzyjemnych, pomogła cisza wiejska, pomogły wspomnienia dzieciństwa, uśmiechające się doń z każdego zakątka wielkiego parku, każdego zagłębienia rzeki, przepływającej w pobliżu, z każdej polanki w lesie. Zapominał, że jest już poważnym oficerem gwardii. Zachowywał się jak uczeń na wakacjach. Łasował klucznicy konfitury ze szpiarni, chodził kapać się w rzeczce, łowił ryby, zalecał się do wiejskich dziewczuch, włóczył się psem i strzelbą po polach. Zapominał zupełnie, że poza sielskimi przyjemnościami istnieje jakiś inny świat; gazet żadnych nie czytał, z nikim nie korespondował.

Nie wiedział też zupełnie, że w ciągu tych dwu tygodni w Europie rozgrywały się brzemienne w następstwa wypadki. Rozpalała się krwawa łuna, która wkrótce objąć miała cały świat, w której płomieniach miały ginąć tysiące, setki tysięcy i miliony ludzi. Do Garbowki wieści ze świata dochodziły bardzo leniwie. Do miasta jeździło się rzadko, a tym bardziej w czasie żniw, gdy wszystkie konie, wszyscy ludzie zajęci byli w polu.

Toteż jak grom z jasnego nieba spadł na Borysa telegram, wzywający go do pułku. Od posłańca, który telegram ten przywiózł z poczty dowiedział się, że świat jest w przeddzień wybuchu wojny.

Ku strapieniu dziewcząt dworskich i wywodziacej długie zale klucznicy, spakował się szybko, kazał zaprzęgać do powozu i odjechał z Garbowki do Saratowa.

Tutaj odrazu wpadł w wir wydarzeń. W hotelu kazał sobie dać ga-

— Siadźmy — wskazał mu fotel — opowiedz, jak to się stało.

Uspokojony chłodem i opanowaniem Rubina, Korn bez kolorystyki opowiedział swoje ostatnie przygody.

— To niedobrze — mruknął Rubin. Coś trzeba będzie zrobić, żeby wyciągnąć Kałuniewa. Postaramy się o to...

— Przez kogo? — zapytał Korn.

— Gremin.

— Aaa, doskonale, zajmij się tym, bo ja muszę gwałtownie wyjechać. Napewno zabrali od Kałuniewa list z centrali dla mnie...

— List? Dostaniesz go jutro z powrotem. Postaram się o to — rozśmiał się złośliwie. — Wyjechać nie możesz. Dziś na pewno będzie oblawa na dworcach. Wyjedziesz poprostu jutro, albo pojutrze samochodem. To jeszcze postanowimy.

— A teraz? Czy znasz dla mnie jakiś pewny nógę?

— Teraz? Czekaj, czekaj... O, już mam. Pójdiesz do Nikity. Wiesz gdzie mieszka? No tak. Tam będziesz zupełnie bezpieczny. Ja tam jutro przyjdę, to obgadamy sprawę. Teraz lepiej już idź. Weź drożkę.

Korn wyszedł. Uspokoił się pod wpływem zimnej krwi przyjaciela i wierzył w to, że chwilowo nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Na rogu ulicy wysiadł i poszedł pieszo. Wchodząc do domu, rozjrzał się po ulicy. Nie zauważył niczego podejrzanego. Wkrótce znalazł się na drugim piętrze i zadzwonił starym sposobem i...

Drzwi otwały się bezszelęśnie. Korn ujrzał wymierzony do siebie rewolwer i usłyszał rozkaz:

— Ręce do góry!

Cofnął się. Poczuł na karku zimne dotknięcie stalowej lufy.

Odwrót był odcięty.

Podniósł ręce do góry.

— Siadźmy — wskazał mu fotel — opowiedz, jak to się stało.

Uspokojony chłodem i opanowaniem Rubina, Korn bez kolorystyki opowiedział swoje ostatnie przygody. To niedobrze — mruknął Rubin. Coś trzeba będzie zrobić, żeby wyciągnąć Kałuniewa. Postaramy się o to... Przez kogo? — zapytał Korn. Gremin. Aaa, doskonale, zajmij się tym, bo ja muszę gwałtownie wyjechać. Napewno zabrali od Kałuniewa list z centrali dla mnie... List? Dostaniesz go jutro z powrotem. Postaram się o to — rozśmiał się złośliwie. Wyjechać nie możesz. Dziś na pewno będzie oblawa na dworcach. Wyjedziesz poprostu jutro, albo pojutrze samochodem. To jeszcze postanowimy. A teraz? Czy znasz dla mnie jakiś pewny nógę? Teraz? Czekaj, czekaj... O, już mam. Pójdiesz do Nikity. Wiesz gdzie mieszka? No tak. Tam będziesz zupełnie bezpieczny. Ja tam jutro przyjdę, to obgadamy sprawę. Teraz lepiej już idź. Weź drożkę. Korn wyszedł. Uspokoił się pod wpływem zimnej krwi przyjaciela i wierzył w to, że chwilowo nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Na rogu ulicy wysiadł i poszedł pieszo. Wchodząc do domu, rozjrzał się po ulicy. Nie zauważył niczego podejrzanego. Wkrótce znalazł się na drugim piętrze i zadzwonił starym sposobem i...

Drzwi otwały się bezszelęśnie. Korn ujrzał wymierzony do siebie rewolwer i usłyszał rozkaz: — Ręce do góry! Cofnął się. Poczuł na karku zimne dotknięcie stalowej lufy. Odwrót był odcięty. Podniósł ręce do góry.

W restauracji hotelowej aż huczało od rozmów i dysput.

Prawie wszyscy mężczyźni byli w mundurach. Borys poznawał znajomych, sąsiadów, dawnych kolegów — rozkaz mobilizacji przemienił ich wszystkich ze spokojnych hreczkosiejów w nowocześniejszych rycerzy, oficerów, marzących już o wawrzynach na polu walki, o georgijskich krzyżach, zasługach i chwale.

W pociąg, idącym w stronę Moskwy, również przewagę nad cywilami mieli wojskowi. Trzecia klasa wypchana była po prostu rezerwistami, których rozkaz mobilizacji wyrwał z rodzinnych pieleszy i pędził w świat na nieznane przygody i trudy.

W przedziale pierwszej klasy, dzięki łapówce, danej konduktorowi, jechali razem z Borysem cztery tylko osoby. Jakaś wiekowa dama, starszy, mocno głuchawy pan i jeszcze jeden oficer. Ani stara dama, ani głuchy jegomość nie wydawali się młodemu księciu zabawnymi towarzyszami podróży. A trudno było wobec tłoczącego się do głowy nawału myśli nie rozmawiać z nikim przez całą drogę.

Skorzystał z okazji, gdy kapitan wyszedł z przedziału na korytarz za-

palic papierosa, podszedł do niego i zagadnął:

— Pozwoli pan, że się przedstawię. Porucznik Bałykin.

— Kapitan Rybkow — odpowiedział tamten, wyciągając rękę.

— Jedziemy razem w przedziale, więc musimy zawrzeć znajomość. Wracam ze wsi, skąd wezwała mnie do pułku depesza. Jadę do Petersburga. A pan dokąd?

— Ja również do stolicy.

Rybkow nie był zbyt rozmowny, ale pełna serdeczności szczerze Borysa zrobiła na nim miłe wrażenie. Dowiedziawszy się, że kapitan zna dobrze Petersburg zaczął wyszukiwać wspólnych znajomych i wynalazł ich sporo.

Mimo, że wojna dopiero się rozpoczęła i nie było powodu do opóźnień pociągów — na liniach kolejowych już powstawały zatory; kolejarze tracili głowy, pociągi szły nieodpowiednimi szlakami, wszystko się spóźniało, zatrzymywało i psuło.

Podróż, która i w normalnym czasie trwała kilkadziesiąt godzin, teraz przeciągała się w nieskończoność. Szczerze obaj starszyskowie wysiedli niezadługo, a dzięki opiece ordynansa Wańki i przekupionego konduktora, do przedziału nie wszedł żaden już pasażer. Dwaj oficerowie mogli siedzieć wygodnie i rozmawiać sobie zupełnie swobodnie.

Borys z otwartością, znamionującą młodych ludzi zdążył już opowiedzieć Rybkowowi cały niemal swój życiorys. Opowiedział mu, oczywiście, że zaraz po przybyciu do pułku ma zamiar stanąć do raportu z prośbą o wyślanie go na front.

— A pan, kapitanie? — zapytał bez ogródek. — Czy ma pan zamiar również zgłosić się na ochotnika do frontowej służby?

— Niestety, książę — z uśmiechem odparł Rybkow. — Nietylko na froncie będą potrzebni teraz oficerowie. Zostaną tam, gdzie moja praca będzie najbardziej pożyteczna.

— Chce pan siedzieć w Petersburgu, podczas, gdy inni na polu walki zdobywać będą nieśmiertelną sławę, będą zginąć za ojczyznę? — egzaltował Borys.

— Tak, poruczniku! Będę się „dekował” na tyłach, ale nie mam żadnych wyrzutów sumienia. Przed miesiącem jeszcze rozumowałbym podobnie, jak pan. Jest wojna — moim obowiązkiem jest stanąć w pierwszej linii, zetrzeć się twarz w twarz z wrogiem. Ostatnie jednak tygodnie przekonały mnie, że to rozumowanie niesłuszne, chociaż na pierwszy rzut oka bardzo szlachetne i rycerskie.

— Nie rozumiem pana!

— Otóż, poruczniku, jeszcze przed dwoma tygodniami miałem przydział do sztabu głównego. Na tym stanowisku miałem sposobność przekonać się, że nasza armia, fabryki, urzędy, — bo ja wiem jeszcze co? — wszystko znajduje się pod bardzo czujną opieką szpiegów. Długo w to nie wierzyłem, póki nie przekonałem się na własnej skórze. Otóż uważam, że ważniejsza może, niż walka na froncie, jest walka na tyłach, — zwalczanie wszystkimi siłami szpiegostwa, które jest groźniejsze, niebezpieczniejsze, niż całe armie, uzbrojone w armaty, karabiny maszynowe i samoloty.

— Przekonał się pan na własnej skórze — zainteresował się Borys. To bardzo ciekawe! Niechże mi pan opowie.

— Właściwie obiecałem sobie, że nie będę o tym nikomu opowiadał — zawałał się Rybkow. — Ale... może przyda się to panu i przekonam, jak groźne w rzeczywistości jest niebezpieczeństwo. Tutaj chyba nikt nas nie podsłuchuje, chociaż... powie pan, że histeryzuję... człowiek nigdy nie może być pewny bezpieczeństwa, nigdy

nie jest zupełnie bezpieczny od wszędzie i zawsze czuwających macków tego pajaka.

— Przecież mnie pan chyba nie podejrzuje? — poruszył się Borys.

— Ależ nie, oczywiście, że nie! Chociaż, gdyby mnie pan spytał o radę, odpowiedziałbym panu, że nie powinno się ufać nawet najlepszemu przyjacielowi. Zresztą niech pan posłucha.

Opowiedział mu w strzeszczeniu swoją przygodę podczas inspekcjonowania twierdzy, która skończyła się aresztowaniem go i odstawieniem pod konwojem do Petersburga. Przygoda ta miałyby przykre następstwa. Oficer sztabu, który dał się wciągnąć w szpiegowską pułapkę, który się skompromitował, mógłby uważać swą karierę za skończoną. Zastępca szefa sztabu był wprawdzie bardzo przyjaźnie usposobiony do Rybkowa, ale nie mógł go w tym wypadku osłonić. Rybkow dostał przydział do pułku w Samarze, co dla oficera sztabowego było wyrażnym końcem kariery. Wybuch wojny zmienił sytuację. I teraz właśnie Rybkow, wezwany depeszą, wracał do Petersburga na poprzednie stanowisko.

— Miałem szczęście, że tak się to wszystko ułożyło. Wojna pomogła mi osobiście. A te dwa tygodnie przekonały mnie, że o ile w sztabie byłbym człowiekiem pożytecznym, moje zdolności miały zastosowanie i mogły być wykorzystane, to w pułku czułem się zwykłym zupełnie „stupałką”, jednym z wielu, niezym nie lepszym od innych z oficerów. Przed dwoma tygodniami starałbym się może o przydział ze sztabu do pułku liniowego, rwałbym się na front. Teraz zdaje sobie sprawę, że właśnie w sztabie mogę być użyteczniejszy, niż na froncie.

— Pańska przygoda, kapitanie — zaczął Borys — jest rzeczywiście bardzo ciekawa. Przypomina jakieś awantury z kryminalnego romansu. Słyszałem o szpiegowskich sieciach, opasujących całą Rosję. Ale nie widzę tu jeszcze powodu do twierdzenia, że nawet w najlepszym przyjacielu obawiać się można szpiega. Są ludzie, na których oprócz się można z całą pewnością. Miałem tego niedawno dowód. Znalazłem się w sytuacji bez wyjścia. Wydawało mi się, że tylko kula rewolwerowa może ją rozstrzygnąć. I nagle zjawił się człowiek, którego łączyły ze mną dość luźne stosunki towarzyskie. Wyjął mi rewolwer z ręki, wyprowadził z labiryntu, wrócił mi poprostu życie.

— Chodziło o pieniądze? — spytał Rybkow.

— Tak! Suma, której w żaden sposób nie mógłbym zapłacić.

— Nie czułbym zaufania do człowieka, który zbyt łatwo, nie żądając nic wzajemian — jeśli to przy tym człowiek zupełnie obcy — daje mi wielką sumę pieniędzy.

— Kapitanie, — uniósł się Borys — to już stanowczo przesada! Nietylko uczucie wdzięczności, ale prawdziwy szacunek dla człowieka, który potrafi zdobyć się na wielki, bezinteresowny gest nie pozwalałyby mi powiedzieć złego słowa o dyktorze Greminie.

— O Greminie! — zerwał się z miejsca kapitan. — Więc to Gremin!

— Pan go zna? — zdziwił się Borys wzruszeniem, jakie wywołało to nazwisko.

Rybkow opanował się i usiadł spokojnie na kanapie. Czy miało sens przekonywanie tego chłopca, że dostał się w bardzo niebezpieczne ręce, że pomoc Gremina nie mogła być bezinteresowną? Młody książę nie uwierzyłby napewno. A zresztą czy Rybkow miał w ręku ostateczne dowody przeciwko Greminowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Tam, gdzie przestępstwo jest świętością

## Zwyczaje i obyczaje ludów dzikich, żyjących po dziś dzień

Znakomity myśliciel francuski Pascal, powiada, że „nie ma prawie żadnej sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, która by nie zmieniała swej jakości wraz ze zmianą klimatu. Trzy stopnie bliżej bieguna wywracają całe ustawodawstwo. Jeden południk decyduje o tym, co jest prawdą a co nią nie jest...”

### Prawda po tej stronie Pirenejów, błąd po tamtej!

A Villiers de l'Isle Adam, wielki pisarz francuski, gromadzi kilka przykładów, bardzo przekonujących, słuszności tej maksymy.

„Tak np. — pisze on w jednym ze swoich opowiadań — w Europie, kochamy na ogół starych rodziców; u niektórych plemion amerykańskich namawia się ich, aby wleźli na drzewo, potem

### wstrząsa się mocno tym drzewem.

Jeżeli spadną, świętym obowiązkiem dobrego syna jest, jak niegdyś u Messenńczyków, dobić ich natychmiast potężnym ciosem tomahawka, aby im oszczędzić trosk zgrzybiałości. Jeżeli znajdą dość siły, by uciec się jakiejś gałęzi, są widocznie jeszcze zdolni do polowania, czy rybołówstwa i wówczas odracza się zabójstwo obrzędowe”.

Inny przykład: w Sparcie uprawiano i czczono złodziejstwo. Każdy szanujący się Lacedemonczyk poczytywał sobie za święty obowiązek uzupełniać sobie w ten sposób swoje wychoowanie. W Laponii zaś gościnność jest do tego stopnia posunięta, iż ojciec rodziny poczytuje sobie za wielką zaszczyt, aby jego córka stała się przedmiotem wszystkich uprzejmości, jakie tylko pozostają do dyspozycji podróżnikowi, przyjeźdźcy u ogniska. Tak samo jest w Besarabii.

### Tenże zwyczaj

#### obostrzony został rygorami

w Persji północnej u plemion Kabulu, zamieszkujących przastare grobowce. Otóż jeśli kto, spotkawszy się w jakiejś zaopatrzonej we wszelkie wygody katakumbie, z gościnnym i serdecznym przyjęciem, nie wejdzie w przeciagu dwudziestu czterech godzin w najbliższe stosunki z całym potomstwem gospodarza, gwebra, parsy czy wahabity, może oczekiwać, że mu poprostu urwą głowę — co w tych klimatach jest kazią nader zwykłą.

Ale szczytem względności pojęć moralnych jest to, co spotykamy w Indiach, jak dowiadujemy się tego z książki Lowell J. Thomasa „Indie, kraj czarnej pagody”.

Otóż w Indiach jest 10 milionów zawodowych przestępców, nie licząc wszelkiego rodzaju amatorów dyletantów, kieszonkowców, wywiadowców złodziejskich, handlarzy narkotyków, handlarzy niewolników itp. Ludzie ci należą do specjalnych plemion przestępczych i tworzą własną, odrębną kastę induska. Tytuł przestępcy jest dla nich najwyższym zaszczytem, którego pilnie strzegą.

„Zapytani o to, za kogo się uważają, — pisze wspomniany autor, — za brami-nów tj. za kapłanów induskich czy za Brytyjczyków, obrażają się tak, jak obraziliby się każdy z czytelników, gdyby go ktoś posadził, że jest złodziejem lub ptaszkiem więziennym”.

Przed dwoma jeszcze wiekami całe Indie były pod ich panowaniem i władzą. Zabijali, rabowali i

### łupili wszystko co się dało,

wprost dla samej zabawy, dla samego treningu. Całe życie zamario, dopóki nie przyszli Anglicy i nie wypłenili bandy zbójów, siejących postrach na handlowych traktach Indostanu. Ale Anglicy, choć zdolali ich pokonać, to jednak nie mogli wypłenić przestępczej kasty, bo to było ponad miarę ludzka.

Każde dziecko, urodzone pośród nich, jest kryminalistą i odpowiednio do tego zostaje zarejestrowane w aktach policji indyjskiej tak jak u nas w aktach stanu cywilnego. W ciągu kilkunastu lat dziecko przechodzi systematyczny

### kurs kunsztu przestępczego,

prowadzony pod kierownictwem fachowych i wytrawnych sił. Zupełnie tak samo jak u nas dziecko inteligentne przechodzi kurs gimnazjum lub jakiegokolwiek innej szkoły średniej, a potem uniwersytet.

Przestępcy induscy zwani w potocznej mowie przez sąsiadów „Crim” są głęboko przekonani, że trafiają odrazu do samego raju, jeżeli spotka ich śmierć podczas wypełniania tych świętych obowiązków. Gdy nie mogą, lub nie mają okazji, okradają się wzajemnie przy składaniu sobie dorocz-

nej uroczystej wizyty z zachowaniem ceremoniału.

Mają swoich przywódców, którzy rozdzielili Indie na rejony. Każde plemię ma swój własny teren operacyjny, który stanowi jego dziedziczną własność.

Mają swoje dobre „manier” mają swoje wypróbowane metody działania. Uchodzą za najlepszych fachowców wśród przestępców całego świata. Albowiem zawód swój kochają jako powołanie, są doń przywiązani tak jak my do rodziny i narodu.

W wysokiej cenie jest u nich kobieta. Można powiedzieć, że kiedy cywilizowanym narodom Europy ani się śniło jeszcze o emancypacji kobiet, to ta już istniała u przestępców Indostanu. Według nich bowiem

### pleć żeńska stoi wyżej od płci męskiej,



### ZASIEWY W ABISYNII

Po dniach walki przyszły dni pracy. Zwycięscy Włosi krzewią w podbitej Abisynii kulturę rolną. Na zdjęciu: duchowny koptyjski błogosławi przygotowane do pierwszych zasiewów zboże.

są bowiem kobiety „zręczniejsze do popełniania przestępstw”.

Ich oddział wywiadowczy składa się wyłącznie z kobiet-spiegów, które w krótkim czasie zbierają wiadomości o sprawach wiosek, którą zamierzają obrabować, po czym powiadamiają o tym szefa, ten zaś zwołuje kompanów i po ulepieniu zgłiny posażku patronki-bogini Bogiri Naha-lakshmi i złożeniu jej ofiary, następuje omówienie projektu operacji a po tym sam fakt zbrodniczych machinacji, które się prawie zawsze udają. Poza tym kobiety spełniają bardziej niebezpieczne zadania. Oprócz bowiem pełnienia funkcji szpiegowskiej unoszą one cały łup, który, w przeciwieństwie do mężczyzn, okrytych tylko opaską biodrową, mogą ukryć pod szatami, przy czym często, aby nie budzić podejrzeń, kobieta udaje brzemenną, a prawo induskie nie pozwala policjantowi rewidować kobiety.

Crimowie tzn. przestępcy induscy są najbardziej zadowolonymi i szczęśliwymi ludźmi, jakich sobie tylko można wyobrazić. Nie znają żadnych trosk, żadnych zmartwień czy zgrzyot, życie ich jest nieprzerwaną, pełną szczęścia ekstazą, „umierają w spokojnym przeświadczeniu, że wkrótce wrócą znów do życia, jako autorzy, profesorowie, lub „coś” w tym rodzaju i jeszcze bardziej będą dokuczać swym bliźnim, niż dotychczas”.

Przed kilku laty usiłowano odosobnić wszystkie przestępcze plemiona i zgromadzić je na pewnym ściśle określonym terenie, gdzie ludzie ci mogliby się bawić sami ze sobą, oszukując jedni drugich, zamiast grasować po szerokim świecie. Okazało się jednak, że plemion tych jest zbyt wiele i

### piękny projekt

spalił na panewce. Robiono również inne próby — atoli wszystkie te wysiłki okazały się daremne. Tak więc nie pozostaje nic innego, jak czekać wytrwale aż ludzie ci sami, co jest zresztą wątpliwe, porzucą swe przestępcze przyzwyczajenia. Stałoby się wówczas najbardziej zdolnymi pożytecznymi obywatelami Indji. Ich złodziejskie zdolności, pielęgnowane troskliwie z pokolenia na pokolenie, wyrobiły u nich taką inteligencję, jakiej nie posiada bodaj żadne inne plemię Indji. (A. R.)

# Napad po amerykańsku

## Trzech bandytów sterroryzowało 125 ludzi i zrabowawszy 800 dolarów, zbiegło

Trzej bandyci, mający twarze zasłonięte maskami z czarnego jedwabiu, wpadli przed kilku dniami w Nowym Jorku wieczór do sali tańców taksówkowych na drugim piętrze pod nr. 315 South Wabash avenue i sterroryzowali około 125 mężczyzn i dziewcząt zabrali z kasy 800 dolarów.

Większość zabranych przez bandytów pieniędzy było przeznaczonych na wypłatę tancerki. Panna Mary Coven, lat 25 kasjerka, uratowała kilkaset dolarów, upu-

ściwszy banknoty na ziemię w swoim przedziale.

Bandyci najpierw zjawili się przy zamkniętych drzwiach prowadzących na salę tańca, przy których siedziała panna Coven. Jeden z drabów przystawił jej rewolwer do głowy i krzyknął:

„Otwórz te drzwi, albo ci kulą mózg wysadzę!”

Panna Coven otworzyła drzwi i chciała uciec w głąb sali tanecznej, lecz ją bandyci zatrzymali.

Herszt bandy kazał jej iść z sobą do przedziału kasjerki, gdzie dziewczyna zemdlała i przypadkowo zwała na ziemię pudełko z pewną sumą pieniędzy. Gdy przyszła do siebie drab zmusił ją do wręczenia mu pieniędzy, jakie były w kasie.

Tymczasem drugi bandyta udał się do szatni, gdzie pilnował panny Ruth Taylor, lat 24, trzeci skierował rewolwer do wszystkich uczestników na sali i nakazał im zachować spokój, grożąc, że jeśli ktośkolwiek się ruszy, dostanie kulę w głowę. Następnie kazał wszystkim cofnąć się wstecz do małego pokoju, gdzie znajduje się bara.

Zabrawszy pieniądze, bandyci zbiegli. Pościg za nimi pozostał bez wyniku.

# Wojna detektywów

## policyjnych z prywatnymi, ale tylko na języki

W Hollywood produkuje się rocznie przeciętnie 50 filmów, osnutych na tle kryminalnym. Prawdziwi jednak urzędnicy policji kryminalnej zapatrują się mocno krytycznie na owe filmy kryminalne.

To też obecnie policja kryminalna zamierza wystąpić przeciwko fałszywemu przedstawieniu na ekranie zawodu detektywa. Policja nie ma zamiaru uciekania się do jakichś represyj.

Detektywi poprostu zwrócili się do publiczności — a w ich imieniu zabrał głos kapitan Bert Wallis, z oddziału kryminalnego komendy policji w Los Angeles. Kapitan Bert Wallis wygłosił publiczny odczyt, na którym powiedział:

— Detektywi filmowi są bardzo wytworni. Niektórzy z nich, jak na przykład William Powell, mogliby nam pomóc. Często bowiem naszą wielką troską jest zdobycie odpowiednich, eleganckich ubrań dla naszych ludzi, gdy śledztwo toczy się w kołach wytwornego towarzysztwa. To też Powell mógłby nam czasami pożyczyc swych ubrań, zwłaszcza, że odpowiada wzrostem i budową kilku naszym agentom.

Bo my — proszę państwa — nie mamy wytwornych agentów. Przeważnie detektyw wygląda, jak człowiek interesu — a nigdy dandys. W filmach widzi się często detektywów, którzy siedzą wygodnie w fotelu w swych wielkich salach bibliotecznych, popijają whisky i palą drogą cygara. Zanim puszcza się w pogoń za przestępcą, mają już parę flaszek

whisky poza sobą. Gdyby nasi chłopcy z oddziału kryminalnego postępowali w ten sposób — zdaje się, że nie wykrywilibyśmy żadnego przestępstwa.

— Praca detektywa, trwająca czasami dniami i nocami bez przerwy, wymaga bezwzględnej trzeźwości. Poza tym w filmach — prywatny detektyw jest mądrzejszy, niż urzędnik policji. To obniża naszą powagę.

Filmy przeważnie robią z nas głupców. Poza tym muszę dodać, że postacie detektywów kobiecych istnieją tylko w wyobraźni realizatorów filmowych.

### „Na zbity łeb!”

Jedno z pism opisuje wypadek, charakterystyczny dla zdziczenia obyczajów w Z. S. R. R.

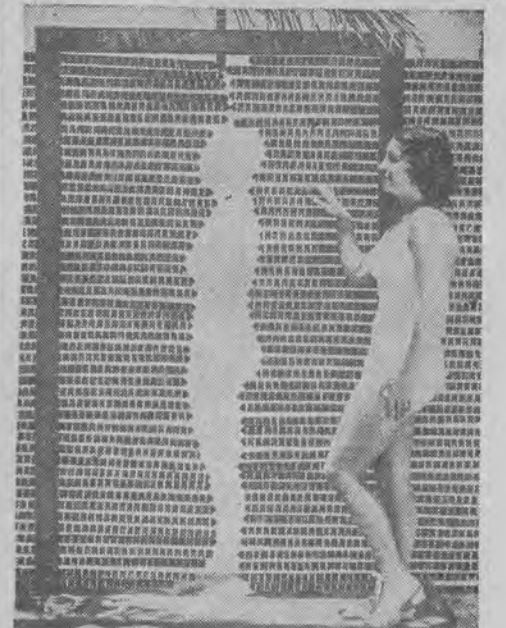
„W pociągu nr. 101, — pisze dziennik, między stacjami Szebunici — Czajkowskaja, konduktor pociągu i kontroler biletowy znaleźli pasażera bez biletu.

Nie słuchając objaśnień nieszcześliwego i nie chcąc zaprzętać sobie głowy protokółami itp., kolejarze pociągnęli pasażera ku drzwiom i w pełnym biegu wyrzucili go z pociągu. Znalaziono go później nieprzytomnego, z rozbitym głową, na nasypie kolejowym i odwieziono do lecznicy chirurgicznej w Permi. Okazało się, że był to robotnik kolejowy, który jechał do Permi z poleceniem służbowym”.



### „KORONACYJNY SZKOT”

Tak nazywają Anglicy pociąg pospieszny, kursujący na linii Londyn — Glasgow.



### POMIARY PIĘKNOŚCI

Młoda Amerykanka prezentująca się na zdjęciu dokonała ciekawego wynalazku, który ogromnie ułatwi „pracę” sędziom konkursów piękności. „Figurometr” wynaleziony przez nią, z matematyczną dokładnością i ścisłością płyty fotograficznej uwiadamia kształty kandydatek do tytułu „miss Ameryka”